



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 7,8/2017/484,485-e

JULY / JULI

Lipiec 2017

Rok 22.06 - 23.07
Lew 24.07 - 23.08

Tydzień Week / Woche	Poniedziałek Monday / Montag	Wtorek Tuesday / Dienstag	Środa Wednesday / Mittwoch	Czwartek Thursday / Donnerstag	Piątek Friday / Freitag	Sobota Saturday / Samstag	Niedziela Sunday / Sonntag
26	26	27	28	29	30	1 Haliny Mariana	2 Marii Urbana
27	3 Anatola Jacka	4 Elżbiety Teodora	5 Marii Antoniego	6 Dominiki Lucji	7 Cynila Metodego	8 Edgara Prokopa	9 Weroniki Zenona
28	10 Filipa Ameli	11 Pelagii Ołgi	12 Brunona Jana	13 Małgorzaty Henryka	14 Izabeli Bonawentury	15 Henryka Włodzimierza	16 Benity Eustachego
29	17 Anety Bogdana Krzyszyny / Heleny	18 Kamila Szymona	19 Włodzisława Wincenciego	20 Czesława Hieronima	21 Wawrzyńca Daniela	22 Marii Magdaleny	23 Bogny Apolinarnego
30/31	24/31	25 Krzysztofa Jakuba	26 Joachima Anny	27 Natalii Juli	28 Wiktora Inocentego	29 Ołafia Marty	30 Juli Lucyny

Lipiec jest na półkuli północnej miesiącem letnim, a na południowej zimowym. Nazwa miesiąca (dawniej również lipień) pochodzi od kwitnących lip. (lipy notabene kwitną na przełomie czerwca i lipca). Łacińska nazwa Iulius została nadana na cześć Juliusza Cezara i różnych formach została zapożyczona przez większość języków europejskich. Przed zmianą nazwy miesiąc nazywał się Quintilis.

AUGUST / AUGUST

Sierpień 2017

Lew 24.07 - 23.08
Panna 24.08 - 23.09

Tydzień Week / Woche	Poniedziałek Monday / Montag	Wtorek Tuesday / Dienstag	Środa Wednesday / Mittwoch	Czwartek Thursday / Donnerstag	Piątek Friday / Freitag	Sobota Saturday / Samstag	Niedziela Sunday / Sonntag
31	31	1 Justyna Piotra	2 Euzebiusza Gustawa	3 Lidi Nikodema	4 Dominiki Protazego	5 Stanisława Marii	6 Jakuba Sławy
32	7 Doroty Konrada	8 Cypriana Emiliana	9 Romana Eidy	10 Wawrzyńca Bogdana	11 Zuzanny Lidi	12 Lecha Euzebii	13 Diany Hipolita
33	14 Alfreda Maksymiliana	15 Wniebowzięcia Marii, Świ	16 Joachima Rocha	17 Anity Jacka	18 Heleny Bronisława	19 Ludwika Bolesława	20 Bernarda Bolesława
34	21 Kazimierzy Franciszki	22 Zygfryda Hipolita	23 Róży Apolinarnego	24 Jerzego Bartłomieja	25 Luży Józefa	26 Marii Natalii	27 Moniki Cezarego
35	28 Aleksandra Augustyna	29 Sabiny Jana	30 Feliksa Małgorzaty	31 Bohdana Rajmunda	1	2	3

Sierpień jest na półkuli północnej miesiącem letnim, a na południowej zimowym. Nazwa miesiąca (dawniej również sirzpień) pochodzi od używanego w żniwach sierpa.

Inna nazwa to stojączka. Łacińska nazwa Augustus, zapożyczona przez większość języków europejskich, nadana została na cześć cesarza Oktawiana Augusta; przedtem miesiąc nazywał się Sextilis



Solidarność XXXVII lat w PW

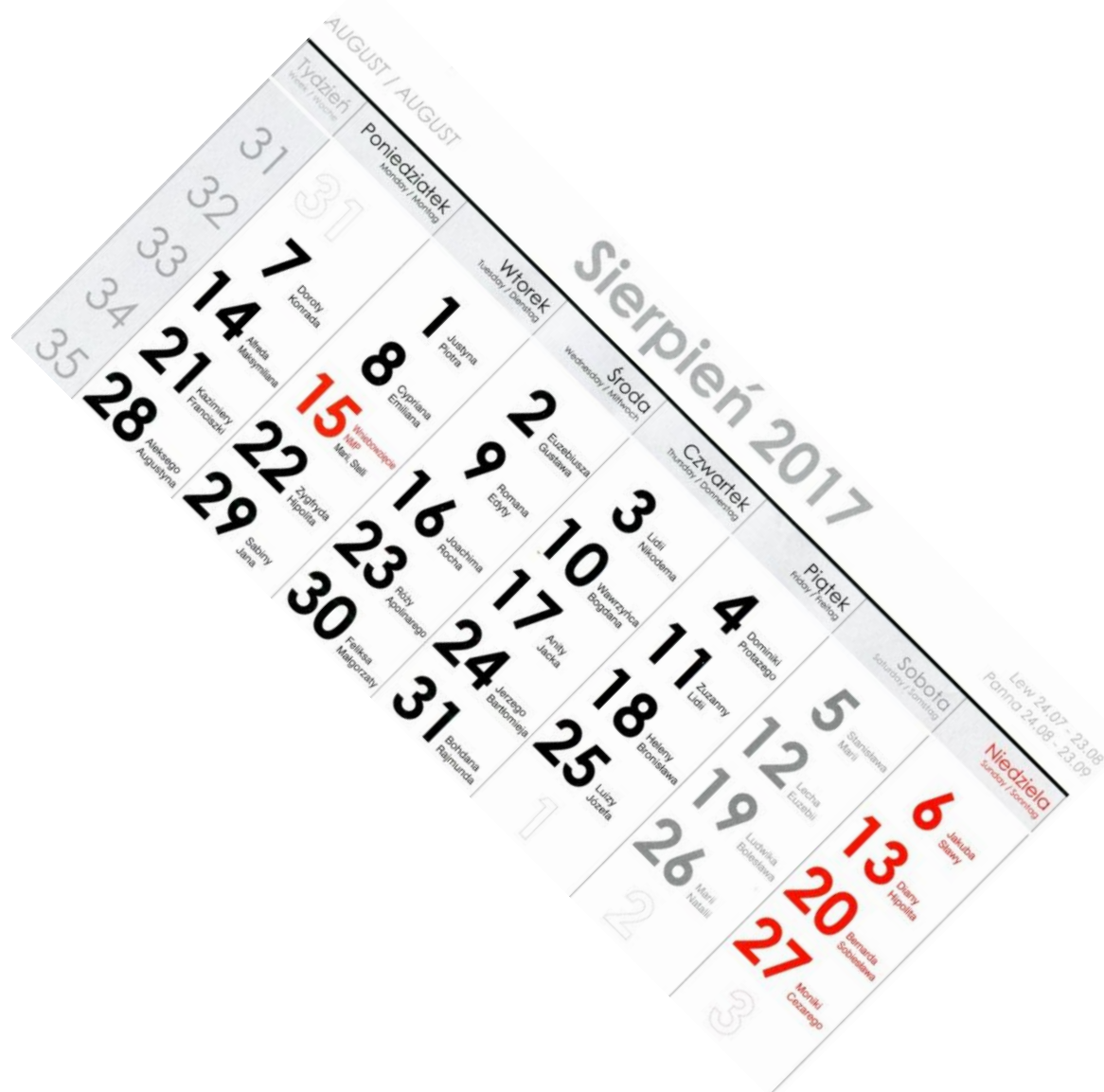
**Prawo daje Związkowi bardzo szerokie możliwości działania
i obliuguje pracodawcę do respektowania opinii Związku**



SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 8/2017/485-e



Sierpień jest na półkuli północnej miesiącem letnim, a na południowej zimowym. Nazwa miesiąca (dawniej również sirzpień) pochodzi od używanego w żniwach sierpa. Inna nazwa to stojączka.

Łacińska nazwa Augustus, zapożyczona przez większość języków europejskich, nadana została na cześć cesarza Oktawiana Augusta; przedtem miesiąc nazywał się Sextilis

1. 08. 1944 r. godz.17⁰⁰

Proszę o minutę milczenia...

Proszę o minutę milczenia

Za tych, którzy na zawsze pozostali w Warszawie,
Którzy spoczęli w Bogu, w ziemi i stawie
Za mieszkańców Stolicy, za żołnierzy Podziemia
Proszę o chwilę ciszy, o minutę milczenia.

Proszę o chwilę ciszy, o minutę milczenia
Za wiarusów starych, doświadczonych,
Za nowo zaprzysiężonych,
Za ochotników,
Za piechurów, saperów, lotników
Spieszonych ułanów,
Za emerytowanych starszych panów,
Za wyrostków, dryblasów,
Za tych z lasu,
Z konspiracji,
Z AK i innych formacji,
... Za znanych
Mniej znanych
I za tych bez imienia
Proszę o minutę milczenia.

Proszę o minutę milczenia
Za chronione prawami rycerskimi istoty:
Wdowy i sieroty,
Za dzieci i matki,
Za żony, za siostry i za stare ciotki,
Za pannice, za trzpiotki,
Za sanitariuszki, pielęgniarki, lekarki,
Za łączniczki, wartowniczkę, kucharkę,
Za pomywaczki,
Za sprzątaczkę.
... Proszę o minutę milczenia
Za stworzenia
O których się mniej myśli,
O których się mniej pamięta
Za kościoły,
Za biblioteki w płomieniach,
Za dokumenty, pamiątki,
Za malownicze Warszawy zakątki
Za pałacowe komnaty,
Za ich wystrój i zbytek,
Za mieszkankę, pracownię, warsztaty,
Za dorobek pokoleń, za rodzinny dobytek,
Za bezcenne gruzowisko.
... Za niewymierny czas osamotnienia
Za śpiew z płonących podwórek;
- Nie opuszczaj nas Panie –
Za Warszawskie Powstanie
Proszę o minutę milczenia.

Barbara Eichelkraut-Pakulska Batalion „Wigry”, Szare Szeregi

Uroczystości 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego

W „Godzinę W” w tym roku bez buczenia, ale za to z aplauzem dla wybranych. W przeddzień 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego prezydent spotkał się z jego uczestnikami. Wręczył też odznaczenia państwowe powstańcom i osobom zasłużonym dla upowszechniania pamięci o tamtych wydarzeniach.

Uroczystości odbywały się w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego. Wzięli w nich udział prezydent Duda, prezydent Warszawy Gronkiewicz-Waltz, przedstawiciele polskiego rządu, parlamentarzyści i radni Warszawy oraz kombatancki Powstania Warszawskiego w tym prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich gen. Ścibor-Rylski i prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Żukowski.

„Dziękuję za możliwość spotkania z państwem na tej kolejnej ważnej dla RP rocznicy” – mówił prezydent w Muzeum Powstania Warszawskiego. Jak podkreślił, jest to rocznica ważna dla wychowania młodzieży, a więc dla przyszłości państwa. „Jest ważna także dla mnie jako prezydenta RP, ale przede wszystkim jako obywatela, harcerza, jako tego, który na historii i micie Powstania Warszawskiego, na bohaterstwie powstańców warszawskich wychował się. Mogę powiedzieć, że moja postawa gotowości służby ojczyźnie została właśnie poprzez tamte wydarzenia i postawę młodych Polaków w dużym stopniu ukształtowana. Powstanie Warszawskie nie osiągnęło zwycięstwa militarnego, ale wpisało się w wielką polską historię i na pewno także i dzięki bohaterstwu powstańców warszawskich możliwe było odzyskanie pełnej suwerenności pod koniec XX w. Na przełomie lat 80. i 90. dzięki postawie kolejnego pokolenia, które nie pogodziło się z sowiecką dominacją, które nie pogodziło się z tym, że nie żyje w państwie w pełni wolnym, bo pamiętało o tej krwi, która za wolną Polskę została przelana i było dodatkowo wspierane przez rodziców, którzy tę krew przelewali i przetrwali tamte dni, tamte walki”.

Powstanie Warszawskie było największą akcją zbrojną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. 1. sierpnia 1944 roku, do walki w stolicy przystąpiło ok. 40-50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni, trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wynosiły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tys., wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało niemal całkowicie spalane i zburzone.



Prezydent Duda podczas uroczystości z okazji 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Muzeum Powstania

Podczas uroczystości odznaczeni zostali:

**za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej,
za kultywowanie polskich tradycji narodowych
KRZYŻEM KOMANDORSKIM
Z GWIAZDĄ
ORDERU ODRODZENIA POLSKI**

Julian KULSKI

żołnierz Zgrupowania „Żniwiarz”, pseudonim „Goliat”

**za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę wykazaną w ratowaniu życia ludzkiego
podczas II wojny światowej**

**KRZYŻEM OFICERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI**

siostra Lucja RESZCZYŃSKA
sanitariuszka w szpitalu przy ul. Kopernika

za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej

**KRZYŻEM OFICERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI**

Ewa JEGLIŃSKA
łączniczka pułku „Baszta” między komendą Mokotowa a Śródmieścia, pseudonim „Ewa”

**KRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI**

Hanna SZEREMETA-WĘGRZECKA
sanitariuszka w Zgrupowaniu „Konrad”, pseudonim „Czarna Zośka”
Jadwiga WIŚNIEWSKA
sanitariuszka i łączniczka służąca w Wojskowej Służbie Kobiet, pseudonim „Sroka”

**za wybitne zasługi poniesione z niezwykłym poświęceniem w walce
o suwerenność i niepodległość Państwa Polskiego**

**KRZYŻEM Z MIECZAMI
ORDERU KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI**

Halina WOŁŁOWICZ-HOŁOWNIA
łączniczka i sanitariuszka w pułku „Baszta”, pseudonim „Rena”

za zasługi w działalności na rzecz upamiętniania prawdy o najnowszej historii Polski

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Adam GWIAZDOWICZ
Barbara PIENIEŻNA

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Elżbieta DYMEK
Piotr GURSZTYN
Joanna LANG
Mikołaj MIROWSKI
Piotr OLEŃCZAK
Marcin WIERZCHOWSKI
Dawid WILDSTEIN

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Joanna BIAŁOBRZESKA
Anna CYWIŃSKA-KOWALEWSKA
Renata FABIAŃSKA
Michał KOMUDA
Krzysztof PASEWICZ
Maria PTAK
Hanna ZAREMBA-ANKIERSZTEJN

Reforma sądownictwa...

Prezydent Kaczyński – prezes Kaczyński. Protokół rozbieżności



– *Nie wycierajcie sobie mord zdradzieckich pamięcią mojego świętej pamięci brata!* – krzyczał w Sejmie Jarosław Kaczyński.

Zmarły prezydent Lech Kaczyński w przemówieniach miał zwyczaj zwracania się do sędziów. Doceniał ogromną odpowiedzialność, jaka na nich ciąży i podkreślał, jak ważna w Polsce jest niezależność sądów. To, co mówił o sądach zupełnie odbiega od polityki prowadzonej przez jego brata – Jarosława. W trakcie swojej kadencji nominował niemal 3,5 tys. sędziów, a 17. z nich awansowało do Sądu Najwyższego, w tym profesor Małgorzata Gersdorf.

„Niezależność sądów w naszym kraju jest zagwarantowana bardzo solennie, bardziej niż w niejednej konstytucji państw europejskich, także tych, które są członkami UE. To rozwiązanie można powiedzieć modelowe. Jego kształt wynikał z przemyśleń związanych z sytuacją w poprzedniej rzeczywistości ustrojowej naszego kraju.” – to fragment przemówienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego, które wygłosił 9. kwietnia 2008 roku. *„To jest model utrwalony w naszej europejskiej cywilizacji, chociaż w Polsce występujący w formie bardzo modelowej, ale to nie oznacza, że nie powinien być przedmiotem refleksji”.*

Lipiec 2017 roku. PiS przepycha przez Sejm i Senat pakiet trzech ustaw wywracających do góry nogami polskie sądownictwo, likwidując trójpodział władzy. To reforma wymiaru sprawiedliwości. W Sejmie i Senacie przegłosowano generalne zmiany trzech fundamentalnych Ustaw o: KSR, Sądach Powszechnych i Sądzie Najwyższym. Opozycja mówi o zamachu stanu i łamaniu prawa przez rząd.



Protest w Poznaniu przeciw reformie sądownictwa

Lech Kaczyński: *„W Polsce, można powiedzieć, mamy do czynienia z niewątpliwie pełną odrębnością władzy sądowniczej. Pełną i można stwierdzić, że większą niż przeciętnie w Europie. Ja to akceptuję co do zasady i nie zamierzam robić niczego, aby ten stan rzeczy w sposób istotny zmieniać”.* kwiecień 2006

Jarosław Kaczyński:

„My, działając zupełnie legalnie, skorzystamy z prawa większości, żeby sądownictwo zreformować...(…) w ramach dyskursu postkomunistycznego przyjęto, że nie wolno krytykować decyzji sądów i wyroków sądowych, a jeśli ktoś zostaje sędzią, to jakby wstąpił na niego Duch Święty. To jest, łagodnie mówiąc, sprzeczne z rzeczywistością”. marzec 2017

Lech Kaczyński: „Niezależność sądów w naszym kraju jest zagwarantowana bardzo solennie, bardziej niż w niejednej konstytucji państw europejskich, także tych, które są członkami UE. To rozwiązanie można powiedzieć modelowe. Jego kształt wynikał z przemyśleń związanych z sytuacją w poprzedniej rzeczywistości ustrojowej naszego kraju.”
kwiecień 2008

Jarosław Kaczyński:
„KSR zostało powołane przez ostatni PRL-owski Sejm jako oczywisty instrument utrwalenia postkomunizmu w sądownictwie. Według naszej oceny sądy to jedna z twierdz postkomunizmu w Polsce. Na czele jest tu Sąd Najwyższy, który ma naprawdę spory dorobek, jeśli chodzi o ochronę ludzi służących dawnemu systemowi, ale także wiele bardzo wątpliwych wyroków. Jednocześnie szerzy się tam lewactwo i poległość w stosunku do sił zewnętrznych wobec Polski.”
marzec 2017

Lech Kaczyński: „Trybunał Konstytucyjny był, jest i będzie organem władzy całkowicie niezależnym i jak wszyscy w Polsce zauważyli, pilnie owej niezależności strzegącym. Nie sądzę, żeby cokolwiek mogło temu stanąć na przeszkodzie.”
listopad 2006

Jarosław Kaczyński:
„To nie może być tak, żeby Trybunał przez cały czas z własnej winy, a w szczególności z winy jego prezesa, nie funkcjonował. Będzie trzeba przyjąć rozwiązania, które ostatecznie zdecydują, że TK będzie musiał podporządkować się konstytucji i zacząć pracować.”
sierpień 2016

Lech Kaczyński: „Jest rzeczą normalną, że orzecznictwo pań i panów sędziów (TK) może być przedmiotem dyskusji. Ale nie zmienia to faktu, że ta dyskusja, szczególnie w wydaniu orzeczenia, ma jedynie teoretyczny charakter, ponieważ zgodnie z naszą konstytucją orzeczenie takie ma moc powszechnie obowiązującą”.
listopad 2006

Jarosław Kaczyński:
„Poprzez wynaturzony Trybunał opozycja chciała obalić demokratycznie wybrany rząd.(...) Mówienie, że PiS przejął Trybunał, jest gigantycznym oszustwem. Nie przejął, tylko wyrwał spod wpływów PO i przywrócił Polakom. Nie kontrolujemy tej instytucji i jestem pewien, iż będzie ona działać niezależnie”.
marzec 2017

Lech Kaczyński: „Jestem głęboko przekonany, że zdecydowana większość sędziów polskich, a mamy ich w naszym kraju dużo – bardzo dużo w porównaniu z innymi krajami – to ludzie, którzy znakomicie swoje obowiązki wypełniają. Znakomicie, zgodnie ze swoimi przekonaniami i sumieniem.(...) Jestem najgłębiej przekonany, że zdecydowana większość to ludzie, którzy nie minęli się z powołaniem. Szczególnie krępujące są informacje dotyczące terminu rozpatrywania kasacji (w SN). To rzeczywiście nie jest gorzej, przynajmniej, co mogę powiedzieć w oparciu o swoją skromną wiedzę, niż w innych krajach europejskich – bo w wielu przypadkach jest nawet lepiej niż w tych krajach”.
czerwiec 2006

Jarosław Kaczyński:
„Sądownictwo niezależnie jeszcze od innych kwestii cierpi na dwie poważne choroby: pierwsza z nich to upadek zasad moralnych, moralności zawodowej, moralności ogólnej, przykładów tutaj nie trzeba, jak sądzę, przytaczać, jest ich mnóstwo. Druga sprawa to niesprawność ogromna, przewlekłość postępowania, która powoduje, że wielu ludzi w różny sposób z tego powodu cierpi”.
maj 2017



Suweren protestujący pod gmachem sądów w Warszawie

Lech Kaczyński: „Przed laty 50 procent osób, które przychodziły ze skargami, mówiło o sądach – one w wielu przypadkach ewidentnie nie miały racji, proste przejrzenie sprawy wskazywało na to, że racji po ich stronie nie ma tu żadnej, ale subiektywne odczucie, że w sądach nie jest sprawiedliwie, nawet jeżeli dokonuje się tutaj nieuzasadnionych uogólnień i na ogół jest sprawiedliwie, jednak ludzie to inaczej spostrzegają – to rzecz z punktu widzenia demokratycznego państwa prawa niezmiernie groźna”.

marzec 2007

Jarosław Kaczyński:

„Zmiany w ustawie o ustroju sądów powszechnych są zamachem na interesy sądów, nie są natomiast zamachem na niezawisłość sądownictwa. Są tylko odrzuceniem zasady, że za nic nie odpowiadają, sędziowie za nic nie odpowiadali i mogą na przykład zrobić człowiekowi w każdym wymiarze, niekoniecznie związanym z prawem karnym, jakąś ogromną krzywdę i nic z tego nie wynika. (...) naprawdę bardzo często jest tak, że ludzie są przez sądy krzywdzeni. I stąd to ogromne poparcie dla zmian w sądownictwie i ogromne poparcie dla takiego zabiegu, który ma przywrócić sądownictwo państwu, bo ono jest jakby poza państwem. **Suweren, jakim jest naród, zgodnie zresztą z brzmieniem naszej konstytucji, jest suwerenem wobec całego zakresu władzy państwowej, więc także i sądowniczej**”.

maj 2017



Plakat tysięcy Polaków

Doprawdy trudno zrozumieć, jak w tej układance można było zapomnieć o fakcie, że Polacy są narodem przekornym i bardzo wyczulonym na wszelkiego rodzaju manipulacje. Jak można wmawiać, że dziesiątki tysięcy ludzi, którzy na ulicach ich miast i miasteczek domagali się uszanowania niezależności sądów to wyłącznie „zdrajcy”, „ubecy” albo „stare upiory bolszewickie”? Albo że podporządkowanie całego wymiaru sprawiedliwości de facto jednemu człowiekowi doprowadzi do wyeliminowania patologii i uzdrowienia sądownictwa? Białe jest białe, a czarne – czarne. Nigdy inaczej, choć niektórzy by chcieli.

Prezydent Duda skierował do Sejmu weta dwóch ustaw

Odmowa podpisania przez prezydenta ustawy o Sądzie Najwyższym i nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa wraz z uzasadnieniami trafiły do Sejmu – poinformował rzecznik prezydenta. Prezydent ogłosił swoją decyzję o zawetowaniu ustaw. Jak mówił, kierował się poczuciem odpowiedzialności za polskie państwo. Zapowiedział też przygotowanie własnych projektów, które następnie przedstawi Sejmowi. Zastrzeżenia prezydenta dotyczyły m.in. uprawnień, jakie zawetowana ustawa o SN nadawała Prokuratorowi Generalnemu. Jak mówił Duda, w polskiej tradycji konstytucyjnej Prokurator Generalny nigdy nie miał żadnego nadzoru nad Sądem Najwyższym, ani nigdy nie decydował w przemożnym stopniu o tym, kto może być sędzią SN. Podkreślił, że zwiększenie nadzoru nad sądami powszechnymi było postulatem wyborczym Prawa i Sprawiedliwości, ale nie nad Sądem Najwyższym. Informując o zawetowaniu ustawy o SN, prezydent zaznaczył, że odmówił podpisania również noweli ustawy o KRS, gdyż Sejm doprowadził do tego, że są one ze sobą powiązane. Odmowa podpisania ustawy przez prezydenta oznacza, że trafia ona do Sejmu, do ponownego rozpatrzenia. Sejm odrzuca weto prezydenta większością trzech piątych głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Wówczas prezydent w ciągu siedmiu dni podpisuje ustawę. Prezydent podpisał trzecią z ustaw dot. zmian w sądownictwie – nowelizację ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Z wykonanego na zlecenie „Rzeczpospolitej” sondażu IBRIS wynika, że decyzja prezydenta o zawetowaniu ustaw o KRS i SN spotkała się z przychylnością zdecydowanej większości Polaków.

Prezydenckie weto popiera 78 proc. biorących udział w badaniu, z czego 41 proc. ocenia je zdecydowanie dobrze, natomiast 37 proc. bardzo dobrze. Tylko 9 proc. uczestników badania oceniło je negatywnie. Jednoznacznej odpowiedzi nie potrafi w tej kwestii udzielić 13,5 proc. ankietowanych. Wśród elektoratu PiS decyzja prezydenta spotkała się natomiast z aprobatą 50 proc. badanych, 20 proc. było mu przeciwnych. Największe poparcie dla decyzji Andrzeja Dudy – 77 proc. – zanotowano wśród popierających ruch Kukiz'15.

Wakacyjne słowa o pieniądzach...

...o zarobkach u premier Szydło...

Podobno na państwowym źle się zarabia... Na pewno nie w Kancelarii Premiera! Na konta najbliższych współpracowników Szydło, oprócz kilku tysięcy złotych pensji, spływają także bardzo sowite nagrody. I to co miesiąc! W ubiegłym roku PiS próbowało przeforsować ustawę, która zakładała spore podwyżki dla władzy. Pod naciskiem mediów partia wycofała się z kontrowersyjnej ustawy. Ale nie wycofano się z pomysłu podniesienia płac najważniejszym politykom w państwie. Bardzo sprytny sposób znalazła na to Kancelaria Premiera. Otóż co miesiąc wypłaca pracownikom nagrody. Premier Szydło i ministrowie w Kancelarii – w tym roku co miesiąc średnio dostają niemal 2,5 tys. zł ekstra.

Wśród wyróżnionych znalazł się przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów Kowalczyk. W ubiegłym roku narzekał, że trudno jest obsadzić stanowisko wiceministra w rządzie, bo pensja jest za niska. – „Zarobki są tak niskie, że nikt nie chce przejść. Jeżeli ktoś ma (...) z przedsiębiorstw przejść, to jest to dla niego niewiele więcej niż średnia krajowa” – twierdził. Ale na to znaleziono sposób! W Kancelarii Premiera każdy z wiceministrów co miesiąc dostaje nagrodę – po 2 tys. zł. W ten sposób doceniono także rzecznika rządu Rafała Bochenka. Dostał nagrodę, choć wiceministrem jest dopiero... od półtora miesiąca!

2494 zł nagrody dostali: Beata Szydło, prezes Rady Ministrów, Mariusz Kamiński, minister-członek Rady Ministrów, koordynator służb specjalnych, Beata Kempa, minister-członek Rady Ministrów, szefowa Kancelarii Premiera, Henryk Kowalczyk, minister-członek Rady Ministrów, szef Komitetu Stałego Rady Ministrów, Elżbieta Witek, minister-członek Rady Ministrów, szefowa gabinetu politycznego.

2021 zł nagrody dostali: Anna Anders, sekretarz stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Dialogu Międzynarodowego, Adam Lipiński, sekretarz stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Społeczeństwa Obywatelskiego, Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania, Maciej Małecki, sekretarz stanu, Piotr Naimski, sekretarz stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej, Jarosław Pinkas, sekretarz stanu, Pełnomocnik Rządu do spraw organizacji struktur administracji publicznej właściwych w zakresie bezpieczeństwa żywności, Grzegorz Schreiber, sekretarz stanu, sekretarz do spraw parlamentarnych, Paweł Szefernaker, sekretarz stanu, Maciej Wąsik, sekretarz stanu, Mikołaj Wild, sekretarz stanu, Pełnomocnik Rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego dla Rzeczypospolitej Polskiej, Rafał Bochenek, podsekretarz stanu, rzecznik prasowy rządu...

... u Prezesa PiS

Na ekipę prezesa PiS wydaje się fortunę. Jego ochroniarze pojawiają się nawet w kuluarach sejmowych. Prezesowi nie przysługuje ochrona BOR-u, dlatego od lat ochrania go firma Grom Group. Koszty? 135 tys. zł miesięcznie, w skali roku to ponad 1,5 mln zł. Prywatną ochronę prezesa PiS opłacają podatnicy. Pieniądze płyną z subwencji budżetowych dla partii. Firma Grom Group zatrudnia byłych komandosów, oficerów służb specjalnych i byłych funkcjonariuszy BOR. Najbliżej Kaczyńskiego jest Wojciech Grabowski – wiceprezes firmy, który wystąpił w filmie „Smoleńsk”...

...U ochroniarzy Macierewicza można zauważyć broń. To najlepiej uzbrojona ochrona w kraju.

...Tuskowi na terenie Polski przysługuje ochrona z BOR-u. Podczas pełnienia przez niego funkcji prezydenta Unii Europejskiej ochronę zapewnia Rada Europejska...

... u Prezydenta

Prezydent nie oszczędza na swoich najbliższych współpracownikach! Wszyscy ministrowie z kancelarii Andrzeja Dudy w ostatnich miesiącach zasłużyli sobie na nagrody. „Łączna kwota nagród wypłaconych Kierownictwu Kancelarii Prezydenta RP wyniosła 73 859,31 zł” – informowało biuro prasowe Kancelarii. Otrzymało je siedmiu prezydenckich ministrów. Nagrody dostają i szeregowi pracownicy – w sumie w tym roku już ponad 455 tys. zł! Najwyższą nagrodę dostała była już szefowa kancelarii Sadurska, która w czerwcu wyfrunęła do zarządu PZU. Ma tam zarabiać razem z premiami ok. 60 tys. zł miesięcznie.

Ministrowie i wiceministrowie w kancelarii premier Beaty Szydło co miesiąc dostają 2000 zł ekstra premii. W Pałacu praktyka jest podobna, choć nagrody wypłacane są raz a dobrze.

Małgorzata Sadurska – 11 845 zł., Krzysztof Szczerski – 11 845 zł., Paweł Mucha – 11 148 zł., Adam Kwiatkowski – 10 451 zł., Wojciech Kolarski – 10 451 zł., Andrzej Dera – 10 451 zł., Anna Surówka-Pasek – 6968 zł.

... i w TVP

Prezes i wiceprezes TVP będą zarabiać więcej. Jacek Kurski i Maciej Stanecki po przejściu na kontrakty menedżerskie dostali podwyżki w wysokości ponad 4400 zł brutto. Ich zarobki wzrosną tym samym do ponad 30 tys. zł miesięcznie. TVP zdecydowała się na najniższy mnożnik pensji z uwagi na trudną sytuację finansową spółki. Premie za ten rok mają być wypłacane w drugiej połowie 2018 roku. Zależne będą od realizacji strategii spółki. Umowy menedżerskie ma od 1. sierpnia także zarząd Polskiego Radia i prezesi 17. regionalnych rozgłośni publicznych.

Od sierpnia prezes i wiceprezes TVP, zamiast na etatach, pracują na kontraktach menedżerskich. Większe zarobki zarządu wynikają z przepisów ustawy. Zmiany w formie zatrudnienia i wysokość wynagrodzenia zarządu TVP wynikają bowiem z zastosowania przepisów ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami z 9. czerwca 2016 roku. W przypadku TVP ustawa, określając zarobki zarządu, dopuszcza nawet 15-krotność średniego wynagrodzenia. Wszyscy członkowie zarządów publicznego radia mogą liczyć na premię w wysokości do 50 proc. rocznych zarobków. Zarząd telewizji ma szansę na premię nawet do 100 proc. wynagrodzenia.

„Dziennik Gazeta Prawna”

Ponad 31 tys. zł miesięcznie dla prezesa Polskiego Radia

W zarządzie Polskiego Radia w 2016 roku zarabiał się powyżej 30 tys. zł brutto – wynika ze sprawozdania finansowego spółki złożonego w Krajowym Rejestrze Sądowym. W Polskim Radiu na koniec ub.r. było 1165,90 etatów, z czego 381,25 etatów dziennikarzy. Całkowite przychody Polskiego Radia w ub.r. wyniosły 288,97 mln zł (wzrost o 0,4 proc. w porównaniu z 2015 rokiem), z czego 185,89 mln zł stanowiły wpływy z abonamentu (o 3 proc. więcej, niż rok wcześniej), a 57,4 mln zł przychody ze sprzedaży agencji reklamy (o 3,7 proc. więcej). Spółka wypracowała 2,47 mln zł zysku netto.

A koszty...

...Weekendowe loty prezydenta Dudy?

Jeśli udany weekend, to z daleka od stolicy. Tej zasadzie hołduje prezydent Duda i stara się uciekać z Warszawy. Od początku kadencji prezydenckie soboty i niedziele upływają w Krakowie i na górskim stoku! A tam trzeba dotrzeć. Najlepiej samolotem. Lotnicze podróże Andrzeja Dudy kosztowały już 730 tys. zł! Podczas 7. miesięcy urzędowania rządowy embraer 23 razy zawoził prezydenta na południe Polski, a każdy lot to około 32 tys. zł. Oficjalnie są to wyjazdy służbowe. Prezydentowi Dudzie przysługuje specjalny samolot i ochrona BOR. Zimą, wyjazdy Andrzej Duda łączy z wypadami na stok – narty są jego wielką pasją. Jedno pozostaje – za wszystko płacą obywatele.

Obecnie fundusz działa na rzecz wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych posiadających w Polsce uregulowany status prawny. W sumie jest ich ponad 160. Pieczę nad Funduszem Kościelnym sprawuje MSWiA (Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych).



Błaszczak zamawia limuzyny. Resort zapłaci za nie ponad milion złotych.



Mariusz Błaszczak będzie miał do dyspozycji nowe limuzyny

Błaszczak będzie miał do dyspozycji luksusowe limuzyny. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji rozstrzygnęło właśnie przetarg na wynajem dziesięciu samochodów, w tym jednego busa. Mają być fabrycznie nowe. Trwająca niemal cztery lata usługa będzie kosztowała resort ponad 1,2 ml złotych. Resort wybrał firmę, która będzie wynajmowała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji dziesięć aut. Usługa ma trwać 45 miesięcy. Oznacza to, że średnio użytkowanie jednego auta będzie kosztowało resort miesięcznie nieco ponad 2,6 tysięcy złotych brutto. Jak wynika z dokumentów przetargowych, siedem zamawianych limuzyn ma mieć pojemność silnika od 1700 do 2000 cm³ oraz turbodoładowanie. Maksymalna moc to 220 KM. Do tego, podgrzewane fotele, przyciemnione szyby, nowoczesne systemy bezpieczeństwa i pełen zestaw poduszek powietrznych. Zamówienie obejmuje też kolejne dwie limuzyny z napędem na cztery koła oraz minibus dla dziewięciu osób – moc silnika do 165 km, podgrzewane fotele, przyciemniane szyby. Ministerstwo zaznaczyło, że samochody muszą być fabrycznie nowe i nieużytkowane. Mają być dostarczone do resortu w ciągu trzech miesięcy.

...i latający posłowie

Okazuje się, że najwięcej wylatali posłowie PO. W dziesiątce najczęściej latających parlamentarzystów tej partii zajęli aż połowę miejsc, w tym dwa na podium. Jednak PiS nie musi się wstydzić, bo jako partia rządząca może pochwalić się w czołówce trójką posłów. Wszystkie partie pogodził jednak parlamentarzysta z małego sejmowego koła, które liczy 4. posłów. To Jacek Protasiewicz.

Drugi w rankingu latających posłów jest były medalista olimpijski w rzucie młotem Szymon Ziółkowski. W październiku będzie mógł pochwalić się dwuletnim stażem w Sejmie, ale zdążył już skorzystać z przelotów krajowych 255 razy. Kosztowało to podatników 146 tysięcy złotych.

Trzecim posłem, który przeleciał Polskę wzdłuż i wszerz, jest były minister sprawiedliwości i jeden z najbardziej dynamicznych polityków młodszego pokolenia PO – Borys Budka.



***1. Jacek Protasiewicz 260 lotów za 149 tys. zł.;
2. Szymon Ziółkowski. 255 lotów za 146 tys. zł.; 3. Borys Budka 236 lotów za 135 tys. zł.***



4. Michał Dworczyk, poseł PiS. 231 lotów za 132 tys. zł.



5. Grzegorz Furgo, poseł PO. 210 lotów za 120 tys. zł.



6. Ireneusz Raś, poseł PO. 202 loty za 116 tys. zł.



7. Wiesław Jańczyk, poseł PiS. 201 przelotów za 115 tys. zł.



8. Mariusz Orion Jędrysek, poseł PiS. 201 lotów za 115 tys. zł.



9. Bartosz Arłukowicz, poseł PO. 199 lotów za 114 tys. zł.



10. Krzysztof Mieszkowski z Nowoczesnej. 193 loty za 110 tys. zł.

Czego będą uczyć w liceach po reformie Zalewskiej? MEN ogłasza konsultacje w środku wakacji



W środku lata MEN rozpoczęło konsultacje podstaw programowych dla liceów. Pierwsi uwagi zgłosili uczniowie: „*nie chcą wybielania historii, chcą akceptacji i zrozumienia dla odmienności*”. Jednym z założeń reformy minister Zalewskiej jest przywrócenie 4-letniego liceum. Uczniowie, obecni siódmoklasiści, rozpoczną w nim naukę 1. września 2019 r. Ale już trwają konsultacje projektu rozporządzenia o podstawach programowych. Od nich zależy treść nowych podręczników.

Czystka wśród generałów

Minister Macierewicz przesyła do prezydenta 46 wniosków o nominacje generalskie. W czasie dwóch lat rządów PiS z armii odeszło 36. generałów. Kolejna grupa pozostaje w rezerwie kadrowej. Takiej czystki nie było w historii sił zbrojnych niepodległej Polski. MON przez pewien czas utrzymywało, że polskie wojsko ma zbyt dużo generałów (obecnie jest ich 68.). Jednak w lipcu minister Macierewicz przesłał do Kancelarii Prezydenta aż 46 wniosków o nominacje (zwykle było ich kilkanaście). Z informacji wynika, że część z nich nie zostanie uwzględniona, bowiem kandydaci nie spełniają wszystkich standardów polskich sił zbrojnych. Obecnie ustawa daje jednak ministrowi możliwość awansowania oficera o dwa stopnie i więcej oraz uzupełnienia wykształcenia już po nominacji!!!.

MON wybito dla Misiewicza, byłego rzecznika prasowego resortu, pamiątkową monetę, która w armii tradycyjnie przysługuje tylko ministrom i najważniejszym generałom. – Chore ambicje urzędników psują dziś wojskową tradycję i zasady – komentuje gen. Skrzypczak były wiceszef MON. Pamiątkowe coiny wybijane są dla ministra obrony oraz kilku najważniejszych dowódców sił zbrojnych.

Środowisko wojskowe jest zbulwersowane sprawą monety osobistej dla Misiewicza. MON przyznaje, że została wybita. Nie spotkałem się dotąd z taką sytuacją. Świadczy ona o tym, jak niektórzy za nic mają żołnierskie zasady – mówi gen. Grudziński, były dowódca Garnizonu Warszawa.

Pamiątkowa moneta ma na awersie biało-czerwoną flagę, godła czterech rodzajów sił zbrojnych i napis Bartłomiej Misiewicz. Natomiast na rewersie figuruje orzeł i napis Ministerstwo Obrony Narodowej.

Producent tego typu monet zaznaczył, że nie można zamówić mniejszej liczby niż 50 sztuk. Nie wiadomo jednak, ile zamówiło ministerstwo dla Misiewicza. MON przyznało, że taka moneta została wybita. – *„To nie jest medal, a jedynie okolicznościowa moneta pamiątkowa, która zgodnie z tradycją stanowi formę osobistego podziękowania dla osoby obdarowanej”* – mówi mjr Anna Pęziół-Wójtowicz, rzeczniczka prasowa ministerstwa.

„Coin to prawo i przywilej dowódców. Tradycja wybijania osobistych monet narodziła się, gdy walczyliśmy w Iraku. Przejelśmy ją od amerykańskich kolegów. Zgodnie z zasadami coin jest przypisany do funkcji dowódców. To nie było uregulowanie prawne, ale tak się przyjęło” – mówi gen. Skrzypczak. *„...nawet najlepsze zasady dziś są poniewierane przez chore ambicje urzędników niższego szczebla”*.

„W całej swojej karierze jeszcze nie spotkałem się z tym, by cywil, w dodatku na tak niskim stanowisku w MON, miał własnego coina. Z reguły posiadało je tylko kilku najważniejszych dowódców” – mówi gen. Grudziński, były dowódca Garnizonu Warszawa i dodaje. – *„Cała ta sprawa świadczy tylko o tym, jak próżni są niektórzy. I jak za nic mają typowe żołnierskie zasady”*.

Nadchodzi fala ubogich emerytów

Wbrew oczekiwaniom rządu, setki tysięcy osób od razu skorzystają z obniżonego wieku emerytalnego. Tak deklarują przyszli emeryci doradcom ZUS. Od początku lipca doradców ZUS odwiedziło przeszło 240 tys. osób, z czego 160 tys. poprosiło o wyliczenie świadczenia, jakie będzie im przysługiwało po obniżeniu wieku emerytalnego od 1. października 2017 r. Decyzję o wstrzymaniu się z przejściem na emeryturę deklarują tylko osoby z wysokimi zarobkami. Ich świadczenia mogą dzięki dłuższej aktywności zawodowej wzrosnąć nawet o kilkadziesiąt złotych. Natomiast osoby z niskimi przyszłymi świadczeniami nie ukrywają, że i tak nie będą czekać z przejściem na emeryturę. Nie robi na nich wrażenia 8 proc. podwyżki za rok oczekiwania (a na tyle, jak wynika z symulacji urzędników, mogą liczyć). Z decyzją o przejściu na emeryturę nie będą też czekały osoby bez pracy czy pobierające niskie świadczenie przedemerytalne lub kompensacyjne, a także prowadzące działalność gospodarczą. Ci ostatni zaoszczędzą ponad 800 zł miesięcznie na składkach ZUS.

KE odpowiada „Solidarności” w sprawie wieku emerytalnego

Komisja Europejska, odpowiadając na list „Solidarności” w sprawie kwestionowania równego wieku kobiet i mężczyzn, oceniła, że rozwiązania z polskiej ustawy o sądach powszechnych w tej sprawie to przywracanie dyskryminacji. „Solidarność” wysłała list, w którym pyta, czy KE, kwestionując różny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn w ustawie o sądach powszechnych i rozpoczynając w tej sprawie procedurę o naruszenie prawa, kwestionuje jednocześnie różny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn w ogóle. Rzeczniczka KE podkreśliła, że polskie prawo z 2012 roku wprowadziło stopniowy wzrost i wyrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, ale w 2016 roku odwrócono tę reformę. *„Równe traktowanie to kluczowy filar, na którym opiera się UE. Od 1979 roku mamy zasady, których celem jest postępujące wdrażanie równego traktowania kobiet i mężczyzn, jeśli chodzi o ochronę społeczną. Włącza się w to wiek emerytalny”*. Jak dodała *„...kraje członkowskie nie są proszone o wprowadzenie natychmiast jednakowego wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn, jednak muszą pracować w tym kierunku. Odwrócenie tego trendu i wprowadzenie na nowo dyskryminacji, jak w przypadku Polski i jej prawa dotyczącego emerytur, nie jest w duchu europejskiego prawa”*.

Resort pracy i „Solidarność” walczą z Komisją Europejską o przywilej emerytury dla kobiet



Zdaniem szefa „Solidarności” sprawa niższych emerytur kobiet nie jest palącym problemem. Resort pracy w obronie niższego wieku emerytalnego dla kobiet powołuje się na przykłady państw, w których wiek ten już zrównano. Tymczasem po obniżeniu wieku emerytalnego co druga emerytka będzie pobierać emeryturę niższą od minimum socjalnego. „Jeśli już KE jest tak czuła na dyskryminację, oczekujemy dyskusji o prawdziwych problemach, jak np. dyskryminacja płacowa w Unii” – odpisał Piotr Duda.

Reforma wejdzie w życie 1. października, pismo KE nie zaburza przygotowań



Do ministerstwa pracy dotarł list komisarz ds. równości płci Very Jourovej i komisarz ds. socjalnych Marianne Thyssen. Zdaniem Komisji odmienny wiek emerytalny kobiet i mężczyzn w Polsce jest formą dyskryminacji. Premier Szydło zapoznała się z listem KE i zobowiązała minister rodziny, pracy i polityki społecznej do pilnej odpowiedzi na zastrzeżenia Komisji. „Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej realizuje reformę emerytalną. Rząd pani premier Beaty Szydło realizuje program, który obiecał Polakom. Reforma emerytalna – obniżenie wieku emerytalnego – wejdzie w życie 1 października bez żadnych komplikacji. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest do tego przygotowany. Prawie 600 doradców emerytalnych pracuje w oddziałach ZUS, aby doradzać przyszłym emerytom. Zarząd ZUS-u informuje, że system i oddziały są przygotowane na to, żeby przyjmować wnioski i udzielać świadczeń emerytalnych. Państwa członkowskie UE mają prawo różnicować wiek emerytalny”.

Rzeczniczka KE Andreewa tłumaczyła we wtorek, że na obecnym etapie mamy do czynienia z wymianą informacji między Polską i Komisją Europejską, bo reforma dotycząca wieku emerytalnego w Polsce nie weszła jeszcze w życie. „Procedurę o naruszenie prawa można rozpocząć tylko na podstawie aktów prawnych. W tej chwili chcielibyśmy znaleźć rozwiązanie w ramach dialogu”. Andreewa przekonywała, że równe traktowanie to kluczowy filar, na którym opiera się UE. Jak dodała regulacje, których celem jest osiągnięcie równego traktowania kobiet i mężczyzn na polu zabezpieczeń społecznych, włączając w to wiek emerytalny, obowiązują od 1979 r. Chodzi o unijną dyrektywę z 19. grudnia 1978 r. Jej celem jest stopniowe wprowadzenie w życie zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego.

Sprawa wieku emerytalnego w Polsce wynikła przy okazji wejścia w życie ustawy o sądach powszechnych. KE poinformowała wówczas o wszczęciu postępowania wobec Polski o naruszenie unijnych przepisów; główne zastrzeżenie dotyczyło dyskryminacji ze względu na płeć z powodu wprowadzenia odmiennego wieku przejścia w stan spoczynku dla kobiet (60 lat) i mężczyzn (65 lat) sprawujących urząd sędziowski. Od 1. października wiek emerytalny w Polsce zostanie obniżony do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zasada ta będzie dotyczyła obu systemów emerytalnych – powszechnego i rolniczego.

Andrzej Duda podjął decyzję ws. nominacji generalskich

Prezydent podjął decyzję, że 15. sierpnia nie odbędzie się uroczystość wręczenia nominacji generalskich oraz admirałskich w Siłach Zbrojnych RP. Przyczyną decyzji prezydenta jest brak uzgodnień dot. nowego systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP. Prezydent oczekuje, że rozwiązania te zostaną przyjęte w najbliższym czasie. W ocenie prezydenta trwające prace i brak uzgodnień dotyczących nowego systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP nie stwarzają warunków do merytorycznej oraz uwzględniającej potrzeby armii oceny przedstawionych kandydatur do awansów generalskich.

Prezydent oczekuje, że w ramach współpracy Biura Bezpieczeństwa Narodowego z Ministerstwem Obrony Narodowej rozwiązania dotyczące systemu kierowania i dowodzenia zostaną wypracowane w najbliższym czasie, co pozwoli na podjęcie stosownych decyzji kadrowych.

Prezydent, zwierzchnik sił zbrojnych, wysłał do resortu obrony wiele wniosków z pytaniami m.in. o Wojska Obrony Terytorialnej i reformę systemu dowodzenia armią. Zamiast odpowiedzi Służba Kontrwywiadu Wojskowego wszczęła 28. czerwca postępowanie kontrolne wobec gen. Jarosława Kraszewskiego, oficera, który w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego odpowiada za sprawę wojskowe. Generał jest głównym doradcą wojskowym prezydenta i autorem krytycznych opinii BBN na temat tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej, które są oczkiem w głowie szefa MON Macierewicza.

W ostatnim czasie aktywność prezydenta w obszarze obronności znacznie wzrosła. Jest zainteresowany tym, co dzieje się w armii. W ramach swoich uprawnień chce realizować nadzór nad siłami zbrojnymi. Napotyka jednak na mur niechęci po stronie MON. Ignorowano też opinie prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego i prośby o wyjaśnienia w wielu sprawach dotyczących wojska. Dokumenty te, choć podpisane przez szefa BBN, były wypracowywane przez zespół gen. Kraszewskiego. Przygotował on dla zwierzchnika sił zbrojnych raporty i analizy na temat tego, co dzieje się w armii. Niepokój pałacu prezydenckiego i BBN-u budzi też opóźnienie w sprawie zapowiadanej reformy systemu dowodzenia. Do końca lipca, do BBN nie wpłynęły z MON dokumenty do konsultacji na ten temat, choć Biuro pytało kilkakrotnie o szczegóły planowanej reformy.

OPZZ chce odrzucenia projektu o ograniczeniu handlu w niedziele

Odrzucenia obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele domaga się OPZZ. Związek postuluje wprowadzenie wyższych stawek za pracę w niedziele. Zgodnie z projektem, który trafił do Sejmu, zakaz handlu w niedziele i święta dotyczyłby większości placówek handlowych, w tym sklepów wielkopowierzchniowych. Projekt ustawy na początku września złożył w Sejmie Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. W jego skład wchodzi NSZZ „Solidarność” oraz inne organizacje. W październiku, Sejm zdecydował, że będzie dalej pracował nad obywatelskim projektem; trafił on do podkomisji. Według OPZZ projekt ws. ograniczenia handlu w niedzielę jest źle przygotowany.

„Nie rozumiemy, czemu wciąż jest dyskutowany źle przygotowany projekt, który zakazuje handlu w hipermarketach i galeriach handlowych, a dowartościowuje małe placówki. Przypominamy, że najniższe płace i najwyższe ceny są właśnie w małych sklepach. Do nich też nie docierają kontrole Państwowej Inspekcji Pracy i nie funkcjonują w nich związki zawodowe”. Zdaniem OPZZ zamiast zakazu pracy w części jednej branży lepiej walczyć o wyższe płace we wszystkich branżach. „OPZZ konsekwentnie domaga się wprowadzenia 2,5 razy wyższych stawek za pracę w niedzielę niż za pracę w dni powszednie. Nasz postulat dotyczy wszystkich branż i wszystkich regionów kraju. Dzięki wdrożeniu naszej propozycji poprawiłaby się sytuacja setek tysięcy pracowników gastronomii, handlu, ochrony, transportu czy służby zdrowia”.

Oświadczenie OPZZ skomentował dla PAP rzecznik NSZZ „Solidarność” Lewandowski. „Niech OPZZ nie krytykuje, tylko napisze własny projekt i zbierze pod nim podpisy”.

W większości państw Unii Europejskiej przez cały tydzień zakupy można robić bez ograniczeń. Restrykcje obowiązują tylko w kilku – całkowity zakaz handlu w niedzielę i święta jest w Niemczech i Austrii. Częściowe ograniczenia mają Belgia, Francja, Grecja, Holandia i Luksemburg. Z zakazu w kwietniu wycofały się Węgry. Poza UE w Europie zakaz handlu w niedzielę obowiązuje w Szwajcarii i Norwegii.

9. sierpnia. Przygotowania do 88. miesięcznicy smoleńskiej

Już 9. sierpnia po południu, od Pałacu Prezydenckiego w stronę placu Zamkowego zaczął się montaż barierek. Przebiegają podobnie jak miesiąc temu — półkilometrowej długości ogrodzenie..



Minister Błaszczak pytany o to, jak będzie jego zdaniem przebiegać kolejna miesięcznica katastrofy zadeklarował: „Policja zapewni bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom tego zgromadzenia tak jak miesiąc temu. Zaangażowano w tym celu podobne „siły i środki” jak w przypadku poprzednich miesięcznic”.

Błaszczak skrytykował także kontrmiesięcznice organizowane przez stowarzyszenie Obywatele RP i zapowiedział, że nie dopuści do awantur na ulicach. W kwestii barierek zamontowanych na Krakowskim Przedmieściu minister stwierdził, że służą zapewnieniu bezpieczeństwa.

10. sierpnia



Poranne uroczystości przed Pałacem Prezydenckim

10. sierpnia. Wieczór w archikatedrze msza w intencji ofiar katastrofy i marsz pamięci

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w archikatedrze. W mszy uczestniczyli poza Kaczyńskim, wicepremier Gliński, minister spraw wewnętrznych i administracji Błaszczak oraz przedstawiciele rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej.



Trasa marszu pamięci

Cała trasa przemarszu odgrodzona jest barierkami, wzdłuż trasy stoją policjanci. Za barierkami na Placu Zamkowym wokół Kolumny Zygmunta zebrali się kontrmanifestanci. Wiele osób przyniosło ze sobą białe róże, flagi Polski oraz UE.



Przed maszerującymi maszeruje policja



Pałac prezydencki



Apel pamięci rozpoczął odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego”

Przemówienie Jarosława Kaczyńskiego:

„Dziękuję państwu, którzy mnie witacie, ale też tamtym, którzy krzyczą, ponieważ to jest docenienie.

Dziś szliśmy w ciszy, wydawało się, że to początek dobrej zmiany. To nie my chcemy odbierać prawo do modlitwy i obchodzenia świąt. Powtarzam: my tego nie odmawiamy. To inni próbują zorganizować nasz kraj tak, by jedna część miała prawa, a ta dużo większa praw nie miała, ale to się nie uda. Nasze cele zostaną zrealizowane. Mówiłem to dziesiątki razy. Ktoś może powiedzieć: dwa lata rządów, a jeszcze nie są zrealizowane, otóż to nie jest takie proste, ale idziemy do przodu. Staną dwa pomniki, zbliżamy się do prawdy i osiągniemy prawdę. Wierzę, że to będzie w ósmą rocznicę tragedii, wierzę, że usłyszymy odpowiedź niezależnie od tego, jaka ona będzie. Tylko pełna prawda i tylko to wszystko, co przyczyni się do tego, by ci, którzy zginęli, zostaną odpowiednio uczczeni. Polska jest krajem godnym, naród jest godnym narodem, a Polska jest poważnym państwem. Wtedy – tak to się składa po 96 marszach, a ofiar było przecież 96 – będziemy mogli powiedzieć – kończymy. Kończymy, bo zwyciężyliśmy, ale póki nie zwyciężymy, to nie skończymy i nikt nie zdoła nam w tym przeszkodzić. Polska musi odzyskać godność. Ta straszliwa kompromitacja, o której niemalże codziennie słyszymy, musi zostać jakoś uchylona, zamazana. Zamazana w najlepszym znaczeniu. My zmienimy Polskę i my zwyciężymy.”



...Poznamy prawdę o katastrofie smoleńskiej



Jarosław Kaczyński tuż po przemówieniu



Boczne ulice prowadzące na Krakowskie Przedmieście

51 wniosków do sądu; 150 osób wylegitymowanych



Policja zabezpieczająca miesięcznicę

Policjanci wystawili trzy mandaty, oraz skierowali 51. wniosków do sądu o ukaranie w związku z wykroczeniami. – „Chodzi m.in. o zakłócanie legalnego zgromadzenia, używanie słów wulgarnych oraz odmowę okazania dokumentu i podania danych osobowych” – powiedział rzecznik KSP, nikogo nie zatrzymano. Jednej z osób zakłócających porządek policjanci zabrali kastet. Pytany o liczbę uczestników manifestacji podał, że w obchodach miesięcznicy katastrofy, w kulminacyjnym momencie, wzięło udział ok. 2,5 tysiąca osób, a w kontrmanifestacji przed kolumną Zygmunta około 500. osób.

W zabezpieczeniu wszystkich zgromadzeń (trzy tysiące manifestantów) uczestniczyło około 2000. policjantów, snajperzy, strażacy i firma ochroniarska. Jaki rachunek zostanie wystawiony za miesięcznicę?



Mieszkańcy Warszawy wystawiają organizatorom miesięcznicy rachunek

Strzelcy wyborowi na miesięcznicy? Komendant główny policji komentuje



Na konferencji prasowej komendant główny policji Szymczyk był pytany o to, czy w zabezpieczaniu miesięcznicy smoleńskiej brali udział policyjni snajperzy. Funkcjonariusz zaznaczył, że „w akcji brali udział strzelcy z innej formacji, z Biura Ochrony Rządu”. Pytany o powody takiej decyzji powiedział, że w zgromadzeniu brały udział osoby podlegające ochronie Biura Ochrony Rządu. Szymczyk potwierdził informację, że wczorajszą miesięcznicę smoleńską zabezpieczało 2100 funkcjonariuszy. „Nie było ani jednej osoby zatrzymanej. Tylko jedna osoba odmówiła podania danych. Została ona przewieziona w celu ustalenia danych”.

Na pytania dziennikarzy odpowiadał także wiceminister MSWiA Zieliński. – „Są w Polsce ludzie, którzy mają usta pełne hasel o demokracji, ale odmawiają innym tego prawa. Nielatwo zapewnić bezpieczeństwo, gdy są grupy ludzi, którzy zapowiadają łamanie prawa”. Zdaniem ministra koszty zabezpieczenia zgromadzeń byłyby minimalne, gdyby nie działania osób, które prowadzą do konfrontacji. – Policja musi za każdym razem dokonać analizy zagrożeń. (...) Byłoby bardzo niedobrze, gdyby zaplanowano zbyt małe siły i środki i gdyby doszło do zagrożeń. Wystosował także apel, aby odstąpić od zamiarów konfrontacyjnych. – „Tego nie wolno robić. Jest tyle miejsca i dni w roku, że ci, którzy chcą demonstrować, mogą to czynić w innym dniu i w innym czasie”.

Sławomir Broniarz o wrześniowych protestach ws. reformy edukacji



Zakładamy, że protest ws. reformy edukacji odbędzie się 4. września przed Ministerstwem Edukacji Narodowej – poinformował prezes ZNP Broniarz. Powiedział, że konkretny plan protestu jest, ale z nauczycielami, a także rodzicami, organizacjami pozarządowymi oraz koalicją „nie dla chaosu” trwa dyskusja o jego miejscu i czasie. – „Zakładamy, że to będzie 4. września, mniej więcej między godziną 15. a 17. (...). Chcemy, żeby to było wydarzenie przed Ministerstwem Edukacji Narodowej. Nie chcemy pozwolić na to, żeby sprawa reformy, to co przygotowała pani minister Zalewska, zniknęła z przestrzeni publicznej. Nie dlatego, że uwielbiamy protesty, wręcz przeciwnie. Chcemy zwrócić uwagę na to, że to jest najważniejsza dziedzina życia społecznego; to jest sprawa, która dotyczy 5 milionów uczniów, paru milionów rodziców i musimy wiedzieć, w co wchodzimy, patrząc na reformę pani minister Zalewskiej”. Przeciwko zmianom protestowało ZNP i organizacje społeczne. Chcieli, by Polacy w referendum wypowiedzieli się, czy są przeciw reformie. Sejm odrzucił jednak w lipcu projekt uchwały w tej sprawie.

Czwartek 14. sierpnia 1980 roku

Miejską kolejką „Borsuk” jedzie do Sopotu. Sprawdza grupy, które od czwartej rano rozdają w kolejce ulotki o zwolnieniu Anny Walentynowicz. Straciła pracę, bo kolportowała w stoczni podziemne pismo „Robotnik Wybrzeża”. O piątej, młodzi robotnicy Jerzy Borowczak i Ludwik Prondziński spotykają się przed bramą stoczni. Trzeci ze spiskowców Bogdan Felski się spóźnia. Przychodzi po szóstej. W szatniach swoich wydziałów już wcześniej ukryli przygotowane przez Borusewicza ulotki o Walentynowicz. Mają transparent z postulatami: – przywrócenia do pracy Walentynowicz i Wałęsy, postawienia pomnika ofiar Grudnia 70, zagwarantowania bezpieczeństwa strajkującym, podwyżki płac o 2 tysiące złotych. Felski z Prondzińskim pracują razem, Borowczak jest w swoim wydziale sam. Koniec tego pomiatania... Strajk przybrał charakter okupacyjny.



Rządowa agencja informacyjna Interpress zaprzeczała istnieniu strajku

Wystąpienie prezydenta podczas Apelu Pamięci na wojskowych Powązkach



*Szanowni Państwo Ministrowie,
Szanowni Państwo Posłowie, Senatorowie,
Szanowni Panowie Generalowie,
Czcigodni Księża Kapelani Wojska Polskiego,
Czcigodni Księża Biskupi, Ekscelencje,
Oficerowie, Podoficerowie,
Wszyscy Przybyli Dostojni Goście,
Przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego,
ale przede wszystkim Rodziny Generalów, Admirala, Pułkowników, Oficerów, którzy otrzymują dzisiaj
pośmiertnie te nominacje, jakże w wojsku ważne!*

Przed wszystkim cieszę się ogromnie z tego, że w przeddzień Święta Wojska Polskiego, w przeddzień 97. rocznicy Bitwy Warszawskiej spotykamy się właśnie tutaj, na warszawskim Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim, przy kwaterach żołnierzy poległych w tamtej wielkiej wojnie i w tamtej wielkiej bitwie. To niezwykle specyficzne miejsce. To miejsce, gdzie spoczywają oni, gdzie po nich spoczęli ci, którzy polegli w 1939 roku, gdzie po nich spoczęli ci, którzy polegli w Powstaniu Warszawskim – gdzie jest takie specyficzne miejsce narodowej pamięci o naszych żołnierzach, „o rycerstwie spod kresowych stanic, o obrońcach naszych polskich granic”.

To wielkie przeżycie dla mnie, jako Prezydenta Rzeczypospolitej, że mogłem dziś wręczyć te nominacje generalskie i nominację admiralską żołnierzom – a ściślej mówiąc: ich bliskim – którzy w tamtej wojnie walczyli; bo trzech spośród nominowanych brało udział w wojnie 1920 roku przeciwko bolszewikom, odpierając najazd bolszewicki na Polskę. I także trzech z nich, choć nie w tamtych okolicznościach, zginęło z ręki komunistów, a wszyscy przez komunistów byli prześladowani. Można powiedzieć, że już wtedy, w 1920 roku, wiedzieli, wobec jakiego zła stają, i wiedzieli, że to zło trzeba odeprzeć za wszelką cenę.

Prezydent: Możemy realizować nasze zobowiązania budowy silnego państwa. I w tych nominacjach, i w tym cmentarzu jedna rzecz jest niesamowita. Otóż gdy patrzymy na groby poległych polskich żołnierzy, to ja osobiście mam jedną pewność: tutaj unosi się ten specyficzny, niezwykły duch – duch wolnej Polski, duch siły naszego narodu, duch Polski niezniszczalnej. Bo za taką właśnie niezniszczalną Polskę – wolną, suwerenną, niepodległą – oni wszyscy oddali życie: czy to w 1920 roku, czy w 1939 roku, czy w ogóle w czasie II wojny światowej, w Powstaniu Warszawskim, czy też po tym, gdy II wojna światowa oficjalnie się zakończyła. Ale tutaj byli tacy dzielni żołnierze, którzy cały czas walczyli z komunistycznym zniewoleniem, bo nie chcieli się zgodzić na niesuwerenną Polskę. I oni też tutaj, na tym cmentarzu, leżą. Na szczęście w ostatnich latach udaje się zapewniać im godny pochówek. I – jak to już wielokrotnie mówiłem – właśnie dzięki temu Polska odzyskuje godność.

Dziękuję, że tutaj jesteście, dziękuję, że są tutaj obecni także nasi żołnierze, bo to są właśnie takie miejsca, które budują morale polskiego żołnierza. Jakże ważna jest Polska, skoro warto było, żeby życie oddało za nią tylu ludzi. Jakże jest ważna! I młody, i starszy człowiek w takich miejscach jak to – na cmentarzu wojskowym – dobitnie sobie to uświadamia. Jakże ważna jest Polska!

Dziś mamy to wielkie szczęście, że możemy ją budować, że możemy z uśmiechem, radośnie obchodzić kolejne Święto Wojska Polskiego, kolejną rocznicę Bitwy Warszawskiej. Dziś mamy to wielkie szczęście, że możemy realizować nasze zobowiązania budowy silnego państwa, wzmacniania polskiej armii, budowania morale polskiego żołnierza, zapewniania tego, by Polska była bezpieczna, byśmy my byli bezpieczni. Te plany są i będą realizowane.

I mam nadzieję, że Panowie Generalowie i Pan Admiral są tutaj gdzieś z nami, patrzą na nas z góry i są dumni, że walczyli i oddali swoje życie za kraj, który się odrodził, który znowu jest krajem wolnym, który ma ambicje i który chce budować swoją siłę i swój potencjał. Bo jestem przekonany, że oni wszyscy tego właśnie od władz Rzeczypospolitej i od dowódców polskiego wojska zawsze oczekiwali.

Cześć i chwała bohaterom, wieczna pamięć poległym!

5

15. sierpnia. Wojna polsko-bolszewicka. Rok 1920: Polaków bój o wszystko.



Sierpień 1920 r., stanowisko polskich karabinów maszynowych w rejonie Radzimina podczas Bitwy Warszawskiej

Kiedy Józef Piłsudski wprowadził szefa Sztabu Generalnego gen. Tadeusza Rozwadowskiego w plan ofensywy znad Wieprza, ten go zrozumiał, bo to był bardzo zdolny generał. Gdy Rozwadowski tłumaczył go potem Francuzom, ci uznali, że nie można go zrealizować. Okazało się jednak, że można...

Sprzeczne cele obu państw skazywały je na konflikt. Zarówno Rzeczpospolita, jak i Rosja bolszewicka były w stanie tworzenia. Polska nie miała wschodniej granicy, bo traktat wersalski w 1919 r. wyznaczył tylko zachodnią. W Rosji, oddzielonej od Polski republikami białoruską i ukraińską, toczyła się krwawa wojna domowa. Na południu istniał rząd gen. Antona Denikina, na Syberii – rząd admirała Aleksandra Kołczaka, był jeszcze biały gen. Nikołaj Judenicz pod Piotrogradem, dodatkowo daleką Syberię okupowali częściowo Japończycy, częściowo Amerykanie.

Ciężar obrony stolicy spoczywał na wojskach Frontu Północnego generała Józefa Hallera. Po załamaniu się 14.-15. sierpnia frontalnego ataku wojsk radzieckiego Frontu Zachodniego pod dowództwem Tuchaczewskiego, 16.-21. udany atak na pozycje 15. i 3. armii rosyjskiej nad Wkrą przeprowadziła 5. armia generała Władysława Sikorskiego. 16. sierpnia znad Wieprza uderzyła grupa manewrowa w składzie pięciu dywizji piechoty i brygady kawalerii, dowodzona przez Józefa Piłsudskiego. Grupa rozbiła grupę mozyrską, przerwała front rosyjski pod Kockiem, zajęła Podlasie i wyszła na tyły wojsk Tuchaczewskiego. Atakowane od południa i zachodu oddziały radzieckie zostały zmuszone do przekroczenia granicy pruskiej, część wojsk wycofała się na wschód.

15. sierpnia to dla Polaków bardzo ważna data! W czasie Bitwy Warszawskiej odparliśmy oddziały Armii Czerwonej i powstrzymaliśmy marsz komunistów na Zachód. Była to jedna z najważniejszych bitew w historii świata. To rocznica bitwy, która zadecydowała o zachowaniu przez Polskę niepodległości i uratowaniu Europy przed bolszewizmem.

15. sierpnia. Rok 2017. Obchody Święta Wojska Polskiego

15. sierpnia, jest świętem Wojska Polskiego ogłoszonym w 1923 r. i pozostawał nim do roku 1947. Później dzień wojska obchodzono 12. października w rocznicę bitwy pod Lenino, by upamiętnić udział w tej batalii dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Od 1992 roku, święto Wojska Polskiego ponownie jest obchodzone w połowie sierpnia. Uroczyste obchody rozpoczyna Msza św. w intencji ojczyzny odprawiana w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. W Mszy św. biorą udział prezydent Duda z małżonką, marszałek Sejmu Kuchciński, marszałek Senatu Karczewski, szef MON Macierewicz oraz szef BBN Soloch. Uczestniczą w niej też ewangelicki biskup wojskowy ks. Wola, prawosławny biskup wojskowy abp Jerzy oraz biskup polowy pomocniczy USA Spencer.

Następnie, po złożeniu wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza i marszałka Józefa Piłsudskiego, przy Belwederze odbyły się uroczystości państwowe, z udziałem najwyższych władz. W ceremonii biorą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Obok prezydenta obecni są m.in. premier Szydło, szef MON Macierewicz, wicepremier i minister kultury Gliński, marszałek Sejmu Kuchciński, marszałek Senatu Karczewski, szef BBN Soloch.



Prezydent witany oklaskami przejechał wzdłuż ustawionych do defilady oddziałów wojska. Przed Belwederem przyjął wojskowy meldunek. Zgromadzeni śpiewają hymn Polski, żołnierze podnoszą na maszt sztandar Prezydenta RP.

Przemówienie prezydenta poprzedziło odznaczenie dowódcy wojsk lądowych USA w Europie gen. broni Bena Hodgesa Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.



Prezydent odznacza dowódcę wojsk lądowych USA w Europie gen. broni Bena Hodgesa

Armia RP nie jest niczyją prywatną armią



Czcigodni Kombatanci Wojska Polskiego, Nasi Weterani,
Szanowni Panowie Marszałkowie Sejmu i Senatu,
Szanowna Pani Premier,
Szanowni Panowie Wicepremierzy,
Szanowny Panie Ministrze Obrony Narodowej,
Szanowni Państwo Ministrowie, Członkowie Rządu,
Szanowni Państwo Posłowie, Senatorowie,
Szanowni Panowie Generalowie,
Szanowni Państwo Oficerowie, Podoficerowie, Żołnierze,
Wszyscy Pracownicy Wojska, którzy dzisiaj obchodzicie swoje święto,
Szanowni Członkowie Korpusu Dyplomatycznego,
Wszyscy Drodzy Goście,
Moi Drodzy Wspaniali Rodacy,
wszyscy przybyli na dzisiejsze spotkanie tutaj, w Warszawie, przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego
i wszyscy Rodacy, którzy nas oglądacie i słuchacie za pośrednictwem mediów nie tylko w Polsce, ale być
może i w wielu innych miejscach na świecie!

15 sierpnia to co roku bardzo ważny dzień na świecie – i to od V wieku. Dlatego że to święto chrześcijan, katolików, ludzi wierzących – święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ale dla nas, Polaków, od 97 lat to także święto niezwykle wzruszające – święto wielkiego polskiego zwycięstwa, święto wielkości Rzeczypospolitej, wielkości polskiego oręża i wielkości nas, jako narodu, z czego wszyscy jesteśmy ogromnie dumni. To wielkie święto wiktorii w Bitwie Warszawskiej, to wielkie święto przełomu w wojnie polsko-bolszewickiej, w odpieraniu bolszewickiej napaści na Polskę i – można śmiało powiedzieć – na Europę, bo przecież takie były zamiary przywódców bolszewickich, w szczególności Lenina. Więc jest to święto wielkiej dumy z naszych wartości, z naszego oręża, dumy z postawy, jaką potrafimy zaprezentować my, jako Polacy. Ale można zadać pytanie: skąd się tamto zwycięstwo wzięło i dlaczego przełom 1920 roku nastąpił właśnie tego 15 sierpnia? Otóż nie wahać się powiedzieć – i myślę, że taki był też wtedy zamysł strategów i dowódców polskiej armii – że ten przełom nastąpił właśnie w święto Matki Boskiej Zielnej, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Bo przecież polscy rycerze tyle wieków wcześniej, stając do walki, śpiewali: „Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja”. Dlatego że wierzyli gorąco całym sercem w opiekę Matki Najświętszej nad nimi, nad naszą ojczyzną. I jestem pewien, że przeświadczenie o tej właśnie opiece, a więc wiara, dodało sił ponad milionowi naszych żołnierzy wtedy, w 1920 roku, tamtego 15 sierpnia. Dlaczego? Dlatego że to był i jest niezwykle ważny element polskiego ducha. To był wielki pokaz polskiego ducha, którego nie udało się zdławić przez ponad 120 lat zaborów. Który nie tylko potrafił z powrotem wydobyć Polskę na niepodległość po 123, a czasem po 127 latach, ale potrafił także odeprzeć późniejszą napaść, potrafił mimo skrwawienia naszego narodu stanąć ponad wszelkimi podziałami i dlatego był to nasz taki wielki sukces: że wszyscy wtedy stanęli razem niezależnie od różnic w poglądach politycznych, niezależnie od różnic w spojrzeniu na sytuację strategiczną, niezależnie od swoich ambicji. A przecież był z jednej strony Naczelnik Państwa Marszałek Józef Piłsudski, ale z drugiej strony byli generalowie – choćby gen. Rozwadowski, geniusz strategiczny.

Umieli się zgodzić i zrealizowali genialny plan przeciwuderzenia przełamującego rosyjskie linie, przełamującego front. I skończyło się to klęską bolszewików, mimo że wydawało się, że wojnę już wygrali.



Szanowni Państwo, nie byliśmy wtedy sami, pomagali nam Węgrzy, przysyłając do Polski amunicję. Chcieli pomóc Francuzi, ale ruchy rewolucyjne w Niemczech blokowały dostawy do Polski, żeby wspomóc bolszewików. Ale pomogli nam wtedy również i żołnierze amerykańscy, żołnierze Stanów Zjednoczonych. Ponad 20 amerykańskich pilotów służyło wtedy w 7. Eskadrze Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, pamiętając właśnie o tradycji Kościuszki, który walczył za Stany Zjednoczone, o tradycji Pułaskiego. Kilku z nich oddało swoje życie właśnie w tamtej wojnie, broniąc Polski przed bolszewikami. Wielu z nich zostało odznaczonych Orderami Virtuti Militari, Krzyżami Walecznych.

Panie Generale Fredericku Benie Hodgesie! Dzisiejsza uroczystość nawiązuje do tej tradycji – do tradycji naszego wielkiego sojuszu polsko-amerykańskiego. Jest Pan kolejnym amerykańskim żołnierzem, który zostaje odznaczony za zasługi dla Rzeczypospolitej. Panie Generale, dziękujemy Panu ogromnie za tę wielką przyjaźń i zrozumienie dla sytuacji naszego bezpieczeństwa, jakie okazuje Pan Rzeczypospolitej i nam, jako Polakom. Tak jak Panu dzisiaj powiedziałem, nigdy nie zapomnę rozmowy, którą odbyliśmy w cztery oczy w czasie ćwiczeń Anakonda. Dziękuję Panu za wielkie wsparcie dla realizacji postanowień szczytu NATO w Warszawie, dla obecności wojsk Stanów Zjednoczonych teraz w naszym kraju, dla budowy i rozwoju sojuszniczego systemu bezpieczeństwa. Jesteśmy Panu za to, jako Polacy, ogromnie wdzięczni. Dziękuję, że przyjął Pan nasze wysokie odznaczenie przyznawane przyjaciółom Polski. Panie Generale, dziękujemy!

Ogromnie się cieszę, że może Pan dzisiaj z nami tutaj obserwować, jako dowódca sił amerykańskich w Europie, tę defiladę – defiladę jednostek Wojska Polskiego, ale także jednostek sojusznicznych. Chcę Pana zapewnić, tak jak i polskich żołnierzy, o mojej ogromnej wdzięczności za tę wierną służbę dla Rzeczypospolitej, którą na co dzień realizujecie. Dziękuję Wam za to, Nasi Żołnierze, wszędzie, gdzie jesteście – i tutaj, w Warszawie, i w całej Polsce, gdzie teraz służycie ojczyźnie – chcę Was zapewnić o mojej i całego polskiego społeczeństwa ogromnej wdzięczności za tę służbę.

Chcę Was zapewnić, że polskie władze starają się w jak najlepszym stopniu realizować potrzeby, które ma dzisiaj polska armia. Że czynimy wszystko, aby móc wydawać jak największe środki na modernizację polskiej armii, że czynimy wszystko, aby odwrócić niekorzystne zmiany, które nastąpiły na przestrzeni ostatnich lat. Bo popełniono wiele pomyłek, ale wierzę w to głęboko, że te pomyłki można naprawić. I wierzę w to głęboko, że – tak jak udało się odwrócić tendencję do finansowania obronności, do wydatków na polską armię – da się również odwrócić te niekorzystne zmiany w systemie dowodzenia.

Oczywiście są różne koncepcje, są różne wizje, ale jestem przekonany, że wszyscy politycy w Polsce – i ci, którzy sprawują dzisiaj władzę, i ci, którzy są w opozycji – rozumieją, że najważniejszą sprawą jest dobro wspólne, a dobro wspólne to przede wszystkim Rzeczpospolita, której absolutnie niewyjętą częścią jest polska armia. I jest to armia Rzeczypospolitej Polskiej, a nie czyjaś armia prywatna. To armia, którą musimy wspólnie kształtować, dla której dobra musimy wspólnie pracować, bo jest to armia, która własną pierśią broni Rzeczypospolitej – dzięki której Rzeczpospolita jest wolna, suwerenna i niepodległa. Mówię w tym momencie także do naszych Czcigodnych Weteranów.

Szanowni Państwo, zapewniam ze swojej strony – jako zwierzchnik sił zbrojnych – o woli jak najlepszego współdziałania. Ale zapewniam także o tym, iż rozumiem funkcję Prezydenta Rzeczypospolitej, najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych – i jestem przekonany, że właśnie moim obowiązkiem jako Prezydenta jest stać na straży wszystkich wartości, o których przed chwilą mówiłem. Staram się tę rolę wypełniać jak najlepiej i zapewniam, że będę to czynił przez całą swoją prezydencką służbę.

Szanowni Państwo, realizujemy program modernizacji sił zbrojnych, realizujemy program zakupów, którego efekty będą mogli Państwo zobaczyć za chwilę w czasie defilady, bo najnowszy sprzęt, który znalazł się w posiadaniu polskiej armii, także będzie dzisiaj zaprezentowany.

Będziemy realizowali dalsze zakupy, dzięki decyzjom rządu i parlamentu będzie realizowany także dalszy wzrost wydatków na polską obronność, bo jest już zaplanowany cykl wzrostu do 2030 roku. Wierzę, że uda nam się osiągnąć poziom 2,5 proc. PKB. To bardzo ważne zadania – a tym najważniejszym jest to, byśmy umieli obronić naszą ojczyznę w przypadku, gdyby komukolwiek wpadło do głowy podnieść rękę na Polskę, na bezpieczeństwo Polaków. To właśnie na straży tego bezpieczeństwa ma stać dobrze wyposażony, nowocześnie wyszkolony, pełen bojowego ducha polski żołnierz. Wierzę w to głęboko, że spokojnie i z rozważką, w sposób zaplanowany i logiczny właśnie dzięki wszystkim tym działaniom modernizację polskiej armii i zwiększenie jej liczebności uda nam się przeprowadzić.

I wierzę także głęboko, że w tym procesie zachowamy jedność jako politycy, ale że będziemy umieli również zachować jedność w ramach polskiej armii. Bo polska armia jest jedna i nie można jej różnicować poprzez rodzaje wojsk czy jakąkolwiek inną klasyfikację – wszyscy polscy żołnierze i wszystkie jednostki zasługują na szacunek. Bo szacunek dla polskiego żołnierza, jego trudu, jego bohaterstwa, jego odwagi, jego gotowości obrony ojczyzny musi być zachowany w całym społeczeństwie – od władz aż do zwykłego obywatela. To jest podstawowy element budowy silnego państwa. Wierzę, że w taki właśnie sposób będziemy realizowali nasze obowiązki – i nie mówię tutaj tylko o ludziach władzy. Mówię o naszym obowiązku jako polskiego społeczeństwa wobec polskich żołnierzy. Szacunku, szacunku i jeszcze raz szacunku! Gotowości także do służenia w polskiej armii. To niezwykle ważne.

W 1920 roku udało nam się zwyciężyć także m.in. dlatego, że ponad milion ludzi poszło pod broń. Milion ludzi, którzy w wielu przypadkach – powiem: w większości przypadków – mieli doświadczenie bojowe wyniesione z armii państw zaborczych, wyniesione z Polskich Legionów, doświadczenie bojowe w I wojnie światowej. To – poza duchem bojowym – było jednym z podstawowych elementów, które spowodowały, że zdołaliśmy odeprzeć bolszewicką nawałę.

Dzisiaj potrzebujemy dobrze przeszkolonych polskich żołnierzy, ale potrzebujemy także przeszkolonych rezerw. Wierzę w to, że również poprzez program rozwoju Obrony Terytorialnej ten właśnie plan uda nam się zrealizować. Wierzę w to, że będziemy mogli dodać do niego w przyszłości także dodatkowe komponenty szkoleniowe. Wszystkim polskim żołnierzom, ich najbliższym, wszystkim pracownikom Wojska Polskiego chcę wyrazić jeszcze raz najszczerzą wdzięczność, chcę złożyć najserdeczniejsze życzenia: niech Bóg ma w swojej opiece polskich żołnierzy, niech Bóg ma w swojej opiece nas, Polaków, niech Bóg ma w swojej opiece Rzeczpospolitą.

Defilada z okazji Święta Wojska Polskiego

W południe Aleje Ujazdowskie wyglądały jak obóz wojskowy – na środku jezdni stały czołgi, działa, wyrzutnie rakiet. Uroczystości państwowe Święta Wojska Polskiego zwieńczyła defilada z udziałem 1500. żołnierzy, ok. 200. pojazdów i kilkudziesięciu statków powietrznych. Defiladę przyszyły obejrzeć tysiące warszawiaków.



Przemarsz pododdziałów poprzedziła parada lotnicza, którą otworzył Zespół Akrobacyjny „Biało-Czerwone Iskry”. Sześć maszyn w formacji grota zostawiło biało-czerwone dymy.

Nad trasą defilady leciały śmigłowce Puszczyk, Sokół, Mi8/Mi-17 i Mi-24 oraz trzy wiroplaty amerykańskiej armii – AH-64 Apache, dwuwirnikowy CH-47 Chinook oraz UH-60 Black Hawk.



Po nich nastąpił przelot samolotów turbośmigłowych i odrzutowych: transportowych M-28 Bryza, C-295, C-130 Hercules; Zespołu Akrobacyjnego „Orlik” na samolotach szkolnych PZL-130, a po nim ugrupowania bojowych Su-22, MiG-29 oraz F-16.



Z polskim wojskiem maszerują żołnierze pododdziałów przysłanych przez NATO dla wzmocnienia wschodniej flanki – m. in. Amerykanie, Kanadyjczycy, Brytyjczycy i Rumuni. Poczty sztandarowe wystawiło kilkanaście państw sojuszników i partnerskich, w tym Chorwacja, Hiszpania, Niemcy i Ukraina.

W defiladzie brało udział 500 pojazdów.



Przejechały pojazdy polskich i sojuszniczych sił zbrojnych, w tym czołgi Leopard 2A5 i 2A4, czołgi PT-91 Twardy, kołowe transportery opancerzone Rosomak – w wersjach ewakuacji medycznej i samobieżnego moździerza, samochody Humvee, przeciwlotnicze raketowe wozy bojowe Osa, wyrzutnie raketowe WR-40 Langusta, 152 mm haubico-armaty Dana na podwoziach kołowych oraz – po raz pierwszy – pełny moduł ogniowy 155 mm samobieżnych gąsienicowych haubic Krab.



Przejechały także wozy dowodzenia, zabezpieczenia technicznego, transportery minowania narzutowego Krotan, pojazdy wojsk specjalnych, pojazdy saperskie i inżynieryjne – łącznie ponad 180 jednostek sprzętu wojskowego z jednostek podległych Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych.



...Pech ministra: samochód z ministrem zakopał się w błocie



Macierewicz chwilę przed niefortunnym zdarzeniem przesiadł się ze śmigłowca do wojskowego samochodu terenowego. Przyjechał do wsi Rytel, która kilka dni temu dotkliwie ucierpiała w wyniku nawałnicy. W pewnym momencie samochód wojskowy ministra ugrzązł w gęstym błocie. Na pomoc politykowi ruszyli mieszkańcy pobliskiej wsi. Zdjęcia i informacja o zdarzeniu pojawiły się natychmiast w internecie.

PAST-a wzięta. Wielki sukces walk o Warszawę.



20. sierpnia, powstańcy zdobyli gmach PAST-y przy ul. Zielnej. Był to jeden z największych polskich sukcesów podczas walk o Warszawę w sierpniu i wrześniu 1944 r. Szturm rozpoczął się w nocy. O godzinie 15. nad PAST-ą, drugim po Prudentialu najwyższym budynku stolicy, powiewała biało-czerwona flaga. Zwycięstwo osiągnięto dzięki wykorzystaniu strażackiej motopompy, za pomocą której gmach został podpalony. Atakujący powstańcy, zdobywali kondygnację po kondygnacji, wypychając oszołomionych płomieniami i dymem Niemców. Większość obrońców korzystając z wewnętrznej klatki schodowej, zdołała przedostać się do piwnic. Rotmistrz Roycewicz wezwał ich do podania się, grożąc, że w przeciwnym razie każe podpalić podziemia. Ponieważ osaczeni przeciwnicy nie zamierzali się poddać, do akcji wkroczyła grupa szturmowa pod dowództwem por. „Kuleszy”, która przy pomocy granatów i miotaczy ognia złamała opór wroga. Straty wyniosły 8. zabitych i 10. ciężko rannych.



Powstańcy wzięli do niewoli 115. jeńców i pokazną ilość broni

PiS jest zdecydowanym liderem – z poparciem na poziomie 33,4 proc. Drugie miejsce przypadło PO. Partia Schetyny może, według sondażu IBRiS, liczyć na 22,4 proc. głosów. Na trzecim miejscu uplasowała się Nowoczesna z poparciem 10,6 proc. ankietowanych, następnie Kukiz'15, który może liczyć na 7,8 proc. Ostatnią partią, która dostałaby się do Sejmu, jest Sojusz Lewicy Demokratycznej (5,3 proc.). Tuż pod progiem wyborczym znalazło się PSL (4,9 proc.). Sondaż wykazał 10,9 proc. z ankietowanych nie wie, na kogo oddałoby dziś swój głos wyborczy.

Szkoła już nie dla sześciolatek.



Rok temu do pierwszej klasy poszedł co piąty sześciolatek

Od września w szkolnych ławkach będzie ich prawie trzy razy mniej. Za to zabiorą miejsca w przedszkolach młodszym dzieciom. Powód? Reforma edukacji rządu Beaty Szydło.

Alarm na wsi. Nauczycieli brak



Zalewska powtarza: „gimnazja nie wyrównują szans”, „szkodzą dzieciom na wsiach”.

Najtrudniej mają podstawówki w małych miejscowościach, gdzie będzie tylko jedna klasa siódma. Oferują zaledwie po dwie godziny tygodniowo nauk przyrodniczych i języka obcego. To za mało na etat. Reforma minister edukacji Zalewskiej likwiduje gimnazja (będą je kończyć ostatnie dwa roczniki). Z kolei nauka w szkołach podstawowych będzie wydłużona do ośmiu klas.

Policyjni tajniacy, wozy obserwacyjne, podsłuchy, policja inwigilowała ...

Do inwigilacji Obywateli RP, KOD i posłów opozycji w czasie sądowych protestów wykorzystano specjalną komórkę wywiadowczą policji, samochody obserwacyjne i podsłuchy pięciodniowe, na które nie musi się zgadzać sąd. Na odprawie wywiadowcy pytali, dlaczego ich się używa do takich zadań.

Dowódca powiedział: „...wykonać i koniec. Były złośliwe komentarze, buczenie, ale co mieli zrobić? Wykonali...” – mówi funkcjonariusz Komendy Stołecznej Policji, który od połowy lipca brał udział w rozpracowywaniu działaczy i posłów opozycji protestujących w obronie sądów...

Kiedyś za opozycją „stały określone ośrodki” i „wiadome siły”. U Szydło to „konkretne fundacje” i „grupy interesów”.

Komendant obcina pensję policyjnemu związkowcowi



Szef policyjnych związków zawodowych w Łódzkiem Krzysztof Balcer, negocjator policyjny, zastępca komendanta powiatowego w Łęczycy.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Łodzi obniżył pensję przewodniczącemu związku zawodowego. Według związkowca to początek wojny pomiędzy MSWiA a NSZZ Policjantów. Na ponad sześć tysięcy policjantów w garnizonie łódzkim przypada trzech etatowych pracowników związku zawodowego (NSZZ Policjantów). Zajmują się problemami funkcjonariuszy, dochodzeniami dyscyplinarnymi, sprawdzają warunki pracy, patrzą przełożonym na ręce.

Skarbówka bez pracowników-emerytów. Reforma PiS wymiotła z pracy najstarszych i cenionych urzędników



Szef ZZ „Celnicy” Sławomir Siwy podczas pikiety pod Sejmem

Czystki w skarbowce dobiegły końca. W nowej Krajowej Administracji Skarbowej nie ma miejsca dla pracowników z uprawnieniami emerytalnymi. Zwolniony został też szef Związku Zawodowego „Celnicy” – największy przeciwnik reformy PiS. Połączona administracja podatkowa, kontrola skarbową oraz celna działa od 1. marca 2017 r. Jedną służbą skarbową ma obniżyć koszty pobierania podatków, ułatwić walkę z szarą strefą. I sprawić, że urzędnicy zaczną współpracować. Szefem Krajowej Administracji Skarbowej jest Marian Banaś. Podlega mu w sumie 65 tys. urzędników oraz funkcjonariuszy. Trzeba ich było zatrudnić na nowo. Wręczanie propozycji pracy w KAS zakończyło się w ubiegłym tygodniu. Operacja trwała trzy miesiące.

Pracodawca – państwo polskie, nagle zmieniło zasady gry i pracownicy teraz wylądowali na bruku. Wszystkim pracownikom urzędów zostały wypowiedziane umowy o pracę, aby mogli zacząć pracę w już zreformowanej służbie. Nowe umowy miały zostać przedstawione do 31. maja, a nie miały ich otrzymać tylko osoby objęte przywilejami emerytalnymi i ustawą dezubekizacyjną. Okazało się jednak, że umów nie odnowiono również z ogromną grupą spełniających wszystkie wymogi.

W województwie świętokrzyskim pracę w ten sposób straci 148 osób, z czego według wcześniejszych ustaleń ponad 100 powinno otrzymać nowe umowy. – „Czujemy się potraktowani fatalnie, podeptani, nieprzydatni”. „Nieprzydatni” – to słowo funkcjonuje w wewnętrznych dokumentach skarbowki. To państwo polskie, które było ich pracodawcą, nagle zmieniło zasady gry i oni wszyscy lądowali na bruku.



Operacja „Dunaj”

Po II Wojnie Światowej Wojsko Polskie ruszało do boju co najmniej siedem razy. Bitwy i potyczki toczyliśmy pod znakami Układu Warszawskiego, ONZ, NATO i własną banderą. Nie wszystkie akcje zbrojne przyniosły nam chwałę. Walczyliśmy z szyicką armią fanatyków islamskich, z Czerwonymi Khmerami Pol Pota, z afgańskimi talibami, ale też rozbajaliśmy Czechów, gdy ci zbuntowali się przeciw komunie. Czeski pogranicznik z Královca był pierwszym jeńcem w operacji „Dunaj”.

Granicę na całym odcinku otworzyli komandosi 1. Samodzielnego Batalionu Szturmowego – najbardziej elitarnej jednostki w PRL-owskim wojsku. Szykowani specjalnie na III wojnę światową mieszkali w byłych koszarach SS w Dziwnowie i ćwiczyli na plażach atak na Danię. Gdyby Układ Warszawski zaatakował Europę Zachodnią, mieli przeprowadzić uderzenie w Jutlandii. Po to uczyli się duńskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Ćwiczyli na amerykańskim sprzęcie. Wietkong dostarczył amerykański transporter gąsienicowy M113, wywiad ukradł dla nich NATO-wskie mundury, dokumenty, kusze i garoty Legii Cudzoziemskiej do cichego unieszkodliwiania wart. Walki wręcz uczyli ich Koreańczycy z Północy. Zamiast na Danię ruszyli na zbuntowanych przeciw sowietom braci Czechów.

Strażnicę w Královcu zajęli po cichu i z zaskoczenia. Posterunek w Krnovie, 160 kilometrów na wschód, wzięli szturmem. Staranowali skotem szlaban, błyskawicznie rozbroili pograniczników. W sumie polscy komandosi opanowali 14 przejść na granicy.

Specjalsi z Dziwnowa byli zrzućani na terenie północnych Czech już przed rozpoczęciem inwazji. Mieli robić to co w zajmowanej Danii: chronić przed wysadzeniem mosty, opanować rozgłośnie radiowe i telewizyjne przekładniki. Na miejsce przetrzucały ich polskie Mi-8 z 46. Pułku Śmigłowców Bojowych. Latały w górach na niebezpiecznie niskich wysokościach.

Kilka dni przed atakiem, jedna z grup specjalnych dostała rozkaz opanowania ważnego mostu na trasie przejazdu polskich kolumn. – Zadanie brzmiało: ukrywać się w lasach, a na sygnał radiowy zablokować obiekt. – To było zadanie nie do wykonania. Gdyby Czesi chcieli zniszczyć most, nie obroniłoby go kilku żołnierzy uzbrojonych w jeden ręczny karabin maszynowy, jeden granatnik przeciwpancerny i kilka kałasznikowów. Ale Czesi nie odpowiedzieli zbrojnie.

Komandosi uciszyli bez problemu lokalne rozgłośnie popierające przywódcę czeskich reformatorów-buntowników Aleksandra Dubczeka i całą Praską Wiosnę. Rozkaz: nie niszczyć, lecz unieszkodliwiać poprzez zarekwirowanie najważniejszych podzespołów. Grupy szturmowe przejęły przekładnik telewizyjny w Trutnovie, nadajnik radiowy w Litomyšlu. – Lądowali w pobliżu radiostacji, opanowywali obiekt i wyciągali kwarce nadawcze.

Dwa śmigłowce pełne specjalsów z Dziwnowa poleciały, by opanować składy amunicji czechosłowackiej armii ukryte w pagórkowatym terenie, 30 kilometrów od Hradca Králové. Wylądowali, błyskawicznie wtargnęli na teren magazynów. Załoga, 24. wartowników, nie stawiała oporu.

Od granicy otwartej przez specjalsów do Hradca Králové, głównego celu polskiej 2. Armii, jest 70 kilometrów. Na początku zadziało zaskoczenie. Po sześciu godzinach czołgi 10. i 11. Dywizji miały za sobą 60 km. Armia Czechosłowacji nie stawia oporu – tak nakazało naczelne dowództwo.

O świcie zaczęły się kłopoty. Jednostki polskich i sowieckich komandosów nie opanowały wszystkich nadajników radiowych. Czesi dowiedzieli się o interwencji. Wyszli na drogi i blokowali je. Ścinali drzewa, układali stosy opon i je podpalali.

Płomienie blokowały ruch cystern z paliwem, a bez niego czołgi T-54 stały się złomem. Prawdziwa ściana ognia witała Polaków w Trutnowie. W środek kolumn wojska wjeżdżają cywilne ciężarówki i traktory, spowalniając marsz. Czołgiści nie wiedzą, którędy jechać. Dowódcy dostali marszruty z wypisanymi kolejnymi nazwami miejscowości na trasie do Hradca, Pardubic i Ołomuńca. Tablice i drogowskazy jednak zniknęły – zamalowane albo specjalnie przestawione tak, żeby wskazywały błędny kierunek. Pomagają szturmani przerzuceni wcześniej, bo już znają teren.

Czołgi 11. Dywizji dopiero nocą dojeżdżają w rejon Jiczyna (połowa drogi do Hradca). 10. Dywizja ma się jeszcze gorzej. Po dwóch dniach znajduje się w okolicy Litomyśla i Ołomuńca (jedna trzecia drogi). Witają ich zwisające z okien czarne flagi oraz napisy na mostach i domach: „*Polacy zdrajcy*”, „*Okupanci, wracajcie do domu*”.

W Hradcu Králové wylądowały sowieckie myśliwce. W południe doleciały polskie śmigłowce. Po nich polski desant zajął całe lotnisko. W mieście zorganizowano sztab 2. Armii LWP. Początkowo nie zamierzano wprowadzać tu czołgów, ale opór ludności cywilnej utrudnił opanowanie urzędów i strategicznych obiektów. Czesi nie przestraszyli się groźnych T-54, które wjechały do Hradca w trzecim dniu inwazji. Wdrapywali się na pancerze. Wieszali się na lufach. „*Ani jednej kromki chleba, ani jednej szklanki wody dla okupantów*” – takie hasło obowiązywało w Jiczynie, Ołomuńcu i w Hradcu. Ludzie zamykali studnie i hydranty na kłódki. Żołnierze jedli – i pili – to, co dotarło z Polski. Kwitł natomiast nielegalny handel papierosami i alkoholem. Polskim szeregowcom przysługiwały sporty, podoficerom – silesie, a oficerom – carmeny. Wszyscy wymieniali je u Czechów na spirytus.

49 lat temu, 21. sierpnia 1968 r., wojska Związku Sowieckiego, Węgier, Bułgarii, NRD i Polski wkroczyły do Czechosłowacji. Zbrojna interwencja była reakcją Kremla na polityczną odwilż u naszych południowych sąsiadów. O „*bratnią pomoc*” poprosili anonimowo sterowani z Moskwy czescy komuniści. Wojska interwencyjne spowodowały śmierć 90. osób, ponad 800 zostało rannych. Po stronie polskiej zginęło dziesięciu żołnierzy. Żaden w walce, przyczyny wszystkich zgonów to wypadki. W większości postrzelenia przez kolegów. Ostatnia polska jednostka – 25. pułk zmechanizowany 10. dywizji pancerniej – opuściła Czechy 12. listopada 1968 r.

Rośnie dług Skarbu Państwa

Rośnie dług Polski. Na koniec czerwca zadłużenie Skarbu Państwa wyniosło 945 mld 695,5 mln zł. To wzrost o 0,5 proc., czyli o 5 mld 164,2 mln zł w tylko w jednym miesiącu. Zgodnie z danymi MF, w porównaniu z końcem ubiegłego roku, na koniec czerwca br. zadłużenie Skarbu Państwa było wyższe o 17 mld 29,3 mln zł (1,8 proc.). Wzrost zadłużenia w czerwcu 2017 r. był głównie wypadkową: ujemnych potrzeb pożyczkowych netto budżetu państwa (minus 5,8 mld zł), w tym nadwyżki budżetu państwa (minus 6,1 mld zł); zwiększenia stanu środków na rachunkach budżetowych (plus 9 mld zł) związanego z gromadzeniem środków na finansowanie potrzeb pożyczkowych; różnic kursowych (plus 2,2 mld zł) – osłabienia złotego o 1,3 proc. wobec euro i o 0,9 proc. wobec franka oraz umocnienia o 0,8 proc. wobec dolara, 1,7 proc. wobec jena i o 0,2 proc. wobec juana.

Natomiast wzrost zadłużenia od początku 2017 r. był głównie wypadkową: ujemnych potrzeb pożyczkowych netto budżetu państwa (minus 13,1 mld zł); wzrostu stanu środków na rachunkach budżetowych (plus 44 mld zł) związanego z gromadzeniem środków na finansowanie potrzeb pożyczkowych; umocnienia złotego (minus 18,8 mld zł) – o 4,5 proc. wobec euro, 11,3 proc. wobec dolara, 6,1 proc. wobec franka, 7,3 proc. wobec jena oraz o 9,1 proc. wobec juana.

Z informacji resortu finansów wynika, że zadłużenie krajowe w czerwcu 2017 r. zwiększyło się o 3,1 mld zł. Od początku 2017 r., zadłużenie krajowe SP wzrosło o 41 mld zł. W tym samym czasie zadłużenie nominowane w walutach obcych zmniejszyło się o 24 mld zł.

Otwarte Fundusze Emerytalne – do lamusa. Resorty rozwoju i pracy porozumiały się w sprawie zmian w systemie emerytalnym i likwidacji OFE. Jest zgoda, aby reforma została przeprowadzona w kształcie proponowanym przez Ministerstwo Rozwoju – twierdzi źródło. Pomysł likwidacji OFE oraz stworzenia pracowniczych planów kapitałowych pojawił się już w lipcu rok temu. Ministerstwo Rozwoju napotkało jednak opór resortu pracy, który chciał by całość zgromadzonych w OFE składek przyszłych emerytów przejął ZUS. Z informacji wynika, że wicepremier ostatecznie przekonał minister Rafalską do swojego pomysłu. To oznacza, że 25 proc. zgromadzonych w OFE składek przejmie państwowy Fundusz Rezerwy Demograficznej, a reszta trafi do instytucji, które zastąpią fundusze emerytalne. Pieniądze przyszłych emerytów staną się ich prywatnymi oszczędnościami, więc będą mogli decydować, w co je inwestować. Wicepremier chciałby rozpocząć reformę 1. lipca 2018 r. Jednak rządowi urzędnicy wskazują, że z powodów technicznych możliwe jest opóźnienie – do 2019 r.

Dziennik Gazeta Prawna

Biskupi za całkowitym ograniczeniem handlu w niedzielę

Dyskusja o wprowadzeniu zakazu handlu w niedzielę trwa w Polsce od wielu miesięcy. Teraz głos w sprawie zabrali biskupi. Biskupi popierają obywatelski projekt ustawy całkowicie ograniczającej handel w niedzielę. Wolna niedziela jest potrzebna wszystkim, katolikom, nie katolikom, także niewierzącym – mówi arcybiskup Gądecki. Episkopat Polski przypomina, że wolna niedziela to standard w państwach Europy Zachodniej. Oprócz kwestii całkowitego ograniczenia handlu w niedzielę, biskupi zajmą się między innymi przygotowaniami do setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz modlitwą na granicach tak zwaną inicjatywą „Różaniec do granic” zaplanowaną na październik.

Reforma edukacji. Lekcje historii po nowemu. Czwartoklasiści poznają tylko dzieje Polski



Mieszko I, Maria Curie-Skłodowska, Jan Paweł II

Uczniowie klas czwartych po wakacjach zaczną lekcje historii według nowej podstawy programowej. W podręcznikach opisano tylko dzieje Polski, po raz pierwszy trafili do nich „żołnierze wyklęci”. We wrześniu z mapy polskich szkół znikają gimnazja, nauka w podstawówce będzie trwała o dwa lata dłużej. Zmienia się program. Jako pierwsze według nowych zasad zaczną się uczyć klasy pierwsze, czwarte i siódme. W czwartej klasie zmienią się m.in. lekcje historii. Do tej pory uczniowie mieli przedmiot historia i społeczeństwo. Teraz – tylko historia. Wiedza o społeczeństwie będzie oddzielnym przedmiotem, ale lekcje WOS zaczną się dopiero w ósmej klasie. Po reformie edukacji, w IV klasie nie będzie historii powszechnej. Podobnie jak dziś czwartoklasiści zaczną naukę od podstaw: czym zajmują się historycy, co to jest drzewo genealogiczne, czym jest oś czasu. Poznają symbole narodowe i dowiedzą się, kiedy ich używamy. Najtrudniej mają podstawówki w małych miejscowościach, gdzie będzie tylko jedna klasa siódma. Oferują zaledwie po dwie godziny tygodniowo nauk przyrodniczych i języka obcego. To za mało na etat. Reforma minister edukacji likwiduje gimnazja (będą je kończyć ostatnie dwa roczniki). Z kolei nauka w szkołach podstawowych będzie wydłużona do ośmiu klas. Absolwenci szóstych nie rozpoczną już nauki w gimnazjum, ale zostaną w klasie siódmej.

W grudniu żywność będzie o 4 proc. droższa niż rok wcześniej

Ceny żywności rosną. W grudniu mogą być wyższe o 4 proc. niż rok wcześniej. Będą drogie owoce i podwyżki produktów mlecznych.

„Jeżeli ceny żywności w lipcu w stosunku do grudnia są wyższe o 3,1 proc., to ceny żywności na koniec roku mogą być o 4 proc. wyższe niż w grudniu 2016 r.” – powiedziała ekspertka. Przypomniała, że w 2014 i 2015 żywność taniała, a w 2016 r. wzrost cen był niewielki (1 proc.), więc prognozowany 4 proc. wzrost cen jest duży. Jej zdaniem, żywność ciągnie inflację, co oznacza, że ceny żywności wzrosną bardziej niż pozostałych towarów i usług. Cel inflacyjny na 2017 r. został ustalony na poziomie 2,5 proc., według lipcowej projekcji NBP, w tym roku wzrost cen może wynieść 1,9 proc. Jak tłumaczyła, zazwyczaj w okresie letnim ceny żywności spadają w wyniku rosnącej podaży produktów roślinnych, zazwyczaj decydują o tym owoce i warzywa. Ponieważ w tym roku owoce są drogie, bo ich zbiór będzie mniejszy z uwagi na wiosenne przymrozki, a warzywa były później nasadzone i ich podaż jest na razie mniejsza, to sezonowy spadek cen tych produktów w lipcu był niższy niż w poprzednich latach. Dodała, że podobna sytuacja będzie w sierpniu, choć już zbiory warzyw będą większe. Jeżeli chodzi o inne produkty, to według ekspertów Instytutu, wołowina będzie w grudniu kosztowała mniej więcej tyle samo co przed rokiem. Ceny wieprzowiny mogą być nieco wyższe, natomiast może potanieć drób, ponieważ jego podaż jest dość duża i jest wyraźna nadpodaż drobiu na rynku unijnym i krajowym. Nie powinny drożeć artykuły zbożowe. Ze wstępnych szacunków GUS wynika, że zbiory zbóż będą w tym roku o 8 proc. wyższe od zbiorów z ub.r. Należy oczekiwać dobrych zbiorów rzepaku, który jest surowcem do produkcji oleju.

Podrożały produkty mleczarskie, głównie masło. Eksperci przewidują, że ceny na rynku mleka ustabilizują się pod koniec roku w wyniku większej podaży artykułów mleczarskich z Nowej Zelandii i Oceanii. Wzrost cen jest jednak hamowany przez czynnik popytowy, wysokie ceny masła mogą ograniczyć popyt na ten produkt. Cukier w końcu roku powinien stanąć. Od października nie będzie już limitowania produkcji cukru w UE, a więc można spodziewać się zwiększenia jego produkcji. Kolejny istotny czynnik, to ceny paliw – są one silnie skorelowane z cenami żywności czyli droższe paliwa, oznaczają większe wydatki. Według ekspertki, czynnikami stymulującymi wzrost żywności jest poprawa sytuacji dochodowej ludności (m.in. program 500 +). Zaznaczyła, że w lipcu wynagrodzenia były o 4,9 proc. wyższe r/r/, ale zwiększyła się inflacja do 1,7 proc. r/r. Oznacza to, że realny wzrost wynagrodzeń jest coraz mniejszy i popyt nie będzie rósł tak dynamicznie jak do tej pory.

Kulisy przetargu na autobusy dla wojska. Kompromitacja urzędników?



Przez błąd urzędników wchodzącej w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej spółki Autosan, stracił on szansę na wartę prawie 30 milionów zamówienie od armii. Chodzi o przetarg na autobusy dla wojska. Autosan spóźnił się z ofertą o 20 minut. Przetarg ogłoszono w kwietniu br. Oferty można było składać do 28. lipca, do godz. 8⁰⁰. Po spóźnieniu firma Autosan nie walczyła już o udział w przetargu. Po tej wpadce firma nie złożyła nawet odwołania i w żaden sposób nie walczyła o udział w przetargu. W efekcie został tylko jeden oferent – niemiecka firma MAN – i to ona wygrała postępowanie. Przetarg na autobusy dla armii ogłoszono w kwietniu. Podzielono go na dwa zadania: dotyczące małych, 16-miejscowych autobusów i dużych, mogących przewieźć 47 osób. Autosan złożył swoją ofertę o 8²⁰, przez co została odrzucona. 11. sierpnia wojsko podpisało kontrakt z niemiecką firmą MAN. Wskutek opóźnienia, władze Autosanu pozbawiły firmę szansy na zdobycie zamówienia od armii wartego prawie 30 milionów złotych. Polska Grupa Zbrojeniowa przejęła Autosan półtora roku temu i miała uratować firmę od upadku. Osoba odpowiedzialna za tę sytuację została zwolniona w trybie dyscyplinarnym; a CBA i SKW powiadomione.



Prezydent szuka sojusznika spoza PiS, który poprze jego plany dotyczące referendum konstytucyjnego, miałyby nim być związek zawodowy „Solidarność”. Prezydent, plany przeprowadzenia referendum w sprawie zmian w konstytucji ogłosił 3. maja. Jego plany zostały chłodno przyjęte przez PiS. Jak tłumaczy jeden z polityków prawicy, ewentualna porażka byłaby także porażką PiS i to tuż przed wyborami. Reakcja obozu PiS na plany prezydenta to tylko jeden z powodów poszukiwania przez Andrzeja Dudę sojuszników poza partią. Drugim jest zwiększone napięcie na linii Pałac Prezydencki – Nowogrodzka po wetach do ustaw o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa. Referendum będzie ważne, jeśli weźmie w nim udział przynajmniej 50 proc. Polaków, czyli więcej niż obecnie deklaruje poparcie dla PiS. Dlatego też prezydent potrzebuje sojuszników spoza PiS.

Okazją do zdobycia przychylności „Solidarności” będzie udział prezydenta w konferencji NSZZ „Solidarności” na temat projektu konstytucji przygotowanego przez związek ponad 20 lat temu. Związek może być przydatnym partnerem dla prezydenta, gdyż ma rozbudowane struktury i organizował zbiórkę podpisów pod referendum przeciwko podwyższaniu wieku emerytalnego.

Co związek dostanie w zamian za poparcie planów prezydenta? Prezydencki minister Mucha nie chciał określić, które postulaty „Solidarności” mogłyby zostać zamienione w referendalne pytania.

Dziennik Gazeta Prawna

„Rzeczpospolita”: dłuższa droga do dyplomu

Studia wieczorowe czy zaoczne będą trwały nawet siedem lat. Ma to podnieść ich jakość – podaje Rzeczpospolita. Gazeta dotarła do szczegółów projektu reformy szkolnictwa wyższego przygotowywanej przez Gowina. Rewolucji należy się spodziewać na studiach niestacjonarnych. Zostaną one wydłużone o dwa semestry. Oznacza to, że studia dwustopniowe – licencjackie i magisterskie – będą trwały łącznie siedem lat. Natomiast jednostopniowe studia magisterskie wieczorowe lub zaoczne, które dziś tradycyjnie trwają pięć lat, wydłużą się o rok. Takie są plany reformy szkolnictwa ministra Gowina. Decyzję resort tłumaczy troską o poziom nauki. Wydłużenie ma umożliwić studentom niestacjonarnym bezpośredni kontakt z nauczycielem akademickim na takim samym poziomie, jak studentom dziennym. Zajęcia na studiach zaocznych są skumulowane, trwają cały weekend. Zjazdy są organizowane co dwa tygodnie. Reforma zakłada również wydłużenie możliwości korzystania z kredytów studenckich. Dziś ubiegać się o nie mogą osoby, które nie skończyły 25. roku życia. Po reformie kredyt studencki będzie można zaciągnąć do 30. roku życia. Reforma ma dać również uczelniom większą swobodę w kształtowaniu swojego ustroju. Władze szkół wyższych zdecydują o powołaniu kanclerzy, kwestorów czy wydziałów. Ustawa wymusi jedynie, by wszędzie działały rektoraty, rady uczelni i senat. Powstaną również szkoły doktorskie, których słuchacze otrzymają stypendia. Po dwóch latach nauki w takiej szkole doktoranci będą musieli przystąpić do egzaminu. Doktoraty z wolnej stopy nie zostaną jednak zlikwidowane.

Nauczyciele wciąż bez podwyżek. „Solidarność” traci cierpliwość do minister Zalewskiej

Do niedawna „Solidarność” twierdziła, że rozmowy z szefową MEN napawają optymizmem. Oświatowa „S” negatywnie ocenia przebieg rozmów z MEN, głównie o podwyżkach. I zapowiada, że jeśli nie będzie ich od 2018 r., podejmie akcję protestacyjną. Na początku rządów PiS drogi dwóch największych nauczycielskich związków zawodowych – Związku Nauczycielstwa Polskiego (ok. 200 tys. członków) i „Solidarności” (ponad 500 tys.) – całkowicie się rozeszły. Stało się tak, choć jeszcze pod koniec rządów koalicji PO-PSL, gdy szefową MEN była Joanna Kluzik-Rostkowska, oba związki przeprowadziły wspólny protest. 20 tys. nauczycieli szło wtedy ulicami Warszawy z hasłem „Joanna robi nas w balona!”.

Jubileusz koronacji obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze – obchody 300-lecia



Na Jasnej Górze obchody 300-lecia koronacji Matki Bożej. Liczne inicjatywy ojców paulinów przyciągnęły przed Cudowny Obraz tłumy Polaków i pielgrzymów z całego świata. To wydarzenie z września 1717 r. było pierwszym w świecie, poza Rzymem. Zgromadziło ono ok. 200 tys. pielgrzymów, co na owe czasy było ogromną rzeszą. Z okazji rocznicy, obraz ozdobiono replikami tamtejszych koron – złotymi z topazami i perłami. Kulminacyjnym punktem obchodów jest przedpołudniowa Msza św. z udziałem władz kościelnych i państwowych, a zwieńczeniem wieczorny koncert na jasnogórskich błoniach pod hasłem „*Jasna Góra – polska Kana*”. Rozpoczął się tradycyjnym Apelem Jasnogórskim, po którym przedstawiono multimedialne widowisko – z muzyką, obrazem, słowem, wizualizacjami, materiałami filmowymi i archiwalnymi, inscenizacjami.



Sukienki Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej

Ikona Matki Boskiej w klasztorze o. paulinów na Jasnej Górze to jeden z najważniejszych symboli dla polskich katolików. Od XV w., tysiące pielgrzymują przed oblicze Czarnej Madonny. Z kultem cudownego obrazu związana jest tradycja wieszania na nim drogocennych przedmiotów wotywnych, która z czasem zmieniła się w przyozdabianie go tzw. sukienkami. Obecnie istnieje dziewięć takich misternie zdobionych szat, używanych na różne okazje roku liturgicznego. Ciemna twarz Madonny kontrastuje ze złotymi koronami i przebogatymi, mieniącymi się klejnotami sukienkami. Wszystkie sukienki są wyrazem czci do Maryi i rozszerzania się Jej kultu. Zwyczaj zawieszania darów wotywnych bezpośrednio na obrazie, w postaci klejnotów o dewocyjnym i świeckim charakterze, ugruntował się w ciągu XV wieku w oparciu o starszą tradycję. Trwał nieprzerwanie do II połowy XVII wieku, mimo kilkakrotnych przeciwnych zaleceń kolejnych wizytatorów kościoła wydawanych w obawie o stan zachowania deski i malowidła. Od w. XV/XVI, obraz ozdabiany był koronami na głowach Marii i Dzieciątka.

W początkowych wiekach istnienia Wizerunku przyozdabianie Obrazu miało formę odmienną od dzisiejszej. Jeszcze w XV wieku był zwyczaj zawieszania bezpośrednio na desce Obrazu kosztownych wotów. Świadectwem istnienia niegdyś jakichś ozdób, przytwierdzonych do deski jeszcze przed pierwszą konserwacją obrazu z 1430-4, są liczne ślady po gwoździach odkryte w latach 1948-52 pod płótnem i warstwą XV-wiecznego malowidła.

Sierpniowe rocznice ...Już od lat 50. XX wieku wzrastały napięcia społeczne. Przez lata odbywały się ogólnopolskie protesty, nastąpiło zawiązanie Komitetu Obrony Robotników, czyli pierwszej jawnej organizacji opozycyjnej w PRL, aż w końcu 31. sierpnia 1980 roku dopuszczono do zarejestrowania NSZZ „Solidarność”.



Waleśa trzyma w dłoni ogromny długopis z wizerunkiem papieża

Demonstracje uliczne 31. sierpnia były przez szereg lat największym wystąpieniem działającej w warunkach konspiracji „Solidarność”. Z apelem o ich organizowanie w rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich zwróciła się do struktur związkowych Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” i w całej Polsce organizowano manifestacje. Na ulice wychodziły tysiące ludzi. Dochodziło do dramatycznych starć z milicją.



31. sierpnia – Dzień Solidarności i Wolności –

– święto państwowe, obchodzone w rocznicę porozumień sierpniowych, ustanowione w celu upamiętnienia historycznego zrywu Polaków do wolności i niepodległości z 1980 roku, który zapoczątkował proces upadku komunizmu i wyzwolenia narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Dzień ten nie jest dniem wolnym od pracy. Punktem kulminacyjnym Sierpnia 1980 było podpisanie porozumień kolejno – w Szczecinie (30. sierpnia), w Gdańsku (31. sierpnia) i w Jastrzębiu-Zdroju (3. września). Za symboliczną datę przyjmuje się dzień 31. sierpnia – podpisanie porozumienia w Gdańsku. ten został ustanowiony świętem państwowym przez Sejm RP 27. lipca 2005 roku. Święto było obchodzone po raz pierwszy w 25. rocznicę porozumień sierpniowych – 31. sierpnia 2005 roku. Główne uroczystości odbyły się w Gdańsku.

31. sierpnia 2017 roku

...Szef wielkopolskiej Solidarności: Rocznicą Sierpnia to nie jest święto jakiegokolwiek partii...

To jest święto, które nie może być zarezerwowane dla takiego czy innego ugrupowania politycznego, dla takiej czy innej organizacji, takiej czy innej osoby. To jest święto każdego z nas – tak w obecności polityków z różnych partii mówił przed Poznańskim Krzyżami Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności”...

...Abp Głódź: solidarność musi iść przed walką...

Solidarność musi iść przed walką – mówił metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź podczas mszy św. z okazji 37. rocznicy Sierpnia. Podkreślał, że brak jest jasnej preambuły konstytucji z odniesieniem do Boga i apelował o powrót do świętowania niedzieli i ustawowego zakaz handlu w niedzielę. W homilii wygłoszonej w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku powiedział, że „solidarność musi iść przed walką”. – Solidarność to jeden z drugim, a nie jeden przeciw drugiemu. I o tej zasadzie trzeba pamiętać wszystkim obywatelom; o tym wektorze związkowej służby także dziś, w tej szczególnej chwili, kiedy w polskim życiu publicznym nastąpiła niespotykana dotąd i bolesna eksplozja obelg, złorzeczeń i wrogości...

...Jan Lityński o dzisiejszym NSZZ Solidarność...

Szefostwo związku działa jak przybudówka partii politycznej – Od wielu lat związek zawodowy Solidarność jest przypisany do PiS – mówi działacz KOR i Solidarności w czasach PRL, po 89 r. – poseł kilku kadencji. W niektórych przedsiębiorstwach Solidarność działa jak związek zawodowy, natomiast jego szefostwo stało się przybudówką partii politycznej, działa jak związek zawodowy aparatu partyjnego. Lech Wałęsa, który wciąż jest symbolem Solidarności i wolności, nie tylko w Polsce, miał dobrą intuicję, by słowo Solidarność przeszło do historii. Niestety, tak się nie stało...

...Bez porozumienia w rocznicę podpisania porozumień...



Na terenie przed bramą, gdzie znajduje się pomnik Poległych Stoczniovców, w czwartek świętowała „Solidarność”, choć wcześniej zamiar manifestowania w tym miejscu zgłosił KOD. „S” dostała jednak pierwszeństwo na podstawie decyzji wojewody pomorskiego, który uznał, że związek zawodowy organizuje w tym miejscu cykliczne uroczystości. Aktywność „Solidarności” była jednak niewielka, na placu niewiele się działo, a przyjść mógł każdy.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43